

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka

PROTOKÓŁ Nr XLVI/2018

sesji

Rady Miasta Ostrów Mazowiecka

odbytej

w dniu 4 kwietnia 2018 roku

PROTOKOŁ Nr XLVI/2018

sesji Rady Miasta Ostrów Mazowiecka odbytej w dniu 4 kwietnia 2018 r.

Stan Radnych Rady Miasta - 21.

Liczba Radnych obecnych na sesji - 21.

W obradach sesji Rady Miasta udział wzięli:

Listy obecności w załączeniu do Protokołu.

Obrady rozpoczęto 13⁰⁰, zakończono o godzinie 15⁴⁰.

Punkt 1

Otwarcie sesji.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy dokonał otwarcia XLVI sesji Rady Miasta, zwołanej w trybie art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym wypowiadając formułę „Otwieram XLVI sesję Rady Miasta Ostrów Mazowiecka”. Następnie przywitał serdecznie zaproszonych gości oraz wszystkich przybyłych na obrady.

W obradach udział wzięli:

- | | |
|---|-------------------------------|
| 1. p. Jerzy Bauer | - Burmistrz Miasta, |
| 2. p. Zbigniew Chrupek | - Zastępca Burmistrza Miasta, |
| 3. p. Anna Wilczyńska | - Skarbnik Miasta, |
| 4. p. Dorota Ambroziak | - Dyrektor Wydz. OS |
| 5. p. Halina Bardyszewska | - Dyrektor Wydz. RB |
| 6. p. Daniel Choinka | - Dyrektor Wydz. RG |
| 7. p. Rafał Zęgota | - Dyrektor Wydz. OP |
| 8. p. Daniel Choinka | - Dyrektor Wydz. RG |
| 9. p. Anna Kacpura | - Inspektor w Wydz. OP |
| 10. p. Danuta Janusz | - Radna Powiatu Ostrowskiego |
| 11. p. Mieczysław Szymalski | - Radny Powiatu Ostrowskiego |
| 12. p. Ryszard Mierzejewski | - mieszkaniec miasta |
| 13. Mieszkańcy miasta, w tym mieszkańcy ul. 63 Rok, | |
| 14. Przedstawiciele mediów lokalnych. | |

W dalszej kolejności Przewodniczący Rady Miasta p. Zbigniew Krych stwierdził, że na stan 21 Radnych, na sesji obecnych jest 21 radnych, w związku z powyższym podjęte uchwały będą prawomocne.

Punkt 2

Informacja o porządku obrad

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy poinformował o tym, że w dniu 28 marca 2018 r. wpłynął wniosek grupy radnych o zwołanie sesji w trybie art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym z porządkiem obrad, który radni otrzymali wraz z zaproszeniem na sesję.

Rada Miasta może wprowadzić zmiany do porządku obrad bezwzględną większością głosów ustawowego składu Rady. Do zmiany porządku obrad sesji zwołanej w trybie art. 20 ust. 3 wymagana jest zgoda wnioskodawcy.

Radna p. Anna Krajewska wniosła o wprowadzenie do porządku obrad punktu dotyczącego obelisku sprzed Dębu Wolności, który w ostatnim czasie „zaginął”. Radna poinformowała o zamiarze przeczytania w dalszej części obrad informacji w tej sprawie.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy poinformował, że przed sesją wpłynął wniosek p. Burmistrza Miasta Jerzego Bauera o włączenie do porządku obrad punktów w sprawie zmian w uchwale budżetowej, zmian w uchwale w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego w 2018 r. oraz zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Ostrów Mazowiecka na lata 2018-2027.

Radny p. Władysław Krzyżanowski zabrał głos, stwierdzając, że zanim wnioski te zostaną poddane pod głosowanie Przewodniczący Rady powinien zapytać wnioskodawców dzisiejszej sesji, czy nie wnoszą sprzeciwu do dodania tychże punktów do Porządku obrad. Radny zwrócił się do Przewodniczącego oraz do wnioskodawców o wpisanie w punkcie 3 zdania po kropce w brzmieniu „Dyskusja. Podjęcie stanowiska (uchwały)”.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy zapytał wnioskodawców czy wyrażają zgodę na wprowadzenie do porządku obrad dwóch wnioskowanych punktów tj. punktu zaproponowanego przez Radną p. Annę Krajewską oraz punktów wniesionych przez Burmistrza Miasta p. Jerzego Bauera.

W związku z brakiem innych wniosków do Porządku obrad Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy poddał kolejno pod głosowanie wnioski o zmianę w Porządku obrad sesji.

1. Wniosek przedstawiony przez Burmistrza Miasta p. Jerzego Bauera dotyczący zmiany uchwały w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego w 2018 r. oraz w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2018 i zmiany WPF Miasta Ostrów Mazowiecka na lata 2018-2027.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym

19 głosami "za" przy 0 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”

wprowadziła do Porządku obrad punkt:

„Podjęcie uchwał:

a/ zmieniającej uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego w 2018 r.

b/ w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2018 rok;

c/ w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Ostrów Mazowiecka na lata 2018-2027.

2. Wniosek w brzmieniu przedstawionym przez radną p. Annę Krajewską w sprawie przedstawienia Informacji na temat Obelisku sprzed Dębu Wolności”.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym

12 głosami "za" przy 0 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”

wprowadziła do Porządku obrad punkt:

„Informacja na temat Obelisku sprzed Dębu Wolności”

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Informacja o porządku obrad.
3. Informacja Burmistrza Miasta Ostrów Mazowiecka, jako współinwestora przedsięwzięcia „ Budowa drogi powiatowej nr 2638W” w obrębie miasta z realizacji czynności wskazanych w „Stanowisku Rady Miasta Ostrów Mazowiecka z dnia 26 marca 2018 r.” podjętym na XLV sesji Rady Miasta.
4. Podjęcie uchwał:
 - a/ zmieniającej uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego w 2018 r.
 - b/ w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2018 rok;
 - c/ w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Ostrów Mazowiecka na lata 2018-2027.
5. Informacja na temat Obelisku sprzed Dębu Wolności.
6. Zakończenie obrad.

Punkt 3

Informacja Burmistrza Miasta Ostrów Mazowiecka, jako współinwestora przedsięwzięcia „Budowa drogi powiatowej nr 2638W” w obrębie miasta z realizacji czynności wskazanych w „Stanowisku Rady Miasta Ostrów Mazowiecka z dnia 26 marca 2018 r.” podjętym na XLV sesji Rady Miasta.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer nawiązując do dyskusji na ostatniej sesji oraz do stanowiska Rady Miasta w sprawie podjętych działań dotyczących ul. 63 Roku przedstawił wyjaśnienia, przypomniał, że ul. 63 Roku to ciąg komunikacyjny drogi powiatowej, co do którego oczekiwanie remontu jest znane wszystkim od wielu lat, dodał, że oczywistym jest fakt, że w takim przypadku zarządcą i inwestorem jest Powiat Ostrowski, podobnie jak w przypadku dróg kategorii gminnej, wojewódzkiej czy krajowej. Burmistrz p. Jerzy Bauer przypomniał, że Starosta Ostrowski podjął działania dążące do dofinansowania remontu tej ulicy już w 2016 roku w ramach Programu Krajowego Wspierającego Budowę Dróg Lokalnych. Wniosek kierowany do tego programu nie uzyskał odpowiedniej ilości punktów, co spowodowało, że Zarządca musiał podjąć decyzję, czy zostawia tą inwestycję na kolejne lata czy szuka współinwestorów, czyli Miasto i Gminę Ostrów Mazowiecka, gdyż droga, mimo że, powiatowa to obsługuje przede wszystkim te dwie gminy. Zarówno Gmina Ostrów Mazowiecka jak i Miasto podjęło decyzję pozytywną, co do zaangażowania swoich środków w tą inwestycję. Burmistrz p. Jerzy Bauer wyjaśnił, że w zawartej umowie zostały wyróżnione dwa etapy finansowania tego przedsięwzięcia tzn. lata 2017 i 2018, dodał, że w trakcie prac okazało się, iż prace prowadzone przy posesjach położonych bezpośrednio przy drodze niepokoją właścicieli tych posesji, przypomniał, że w ubiegłym roku podczas podejmowania decyzji przez Radnych Rady Miasta na wniosek Burmistrza Miasta o zgodzie na współfinansowanie tej inwestycji, dokumentacja dot. fragmentu na odcinku dotyczącym Miasta Ostrów Mazowiecka była prezentowana na slajdach i omawiana w szczegółach. Burmistrz p. Jerzy Bauer poinformował, że aktualnie trwa etap zgłaszania przez mieszkańców uwag i wątpliwości oraz niezadowolonych.

Burmistrz oznajmij, że sesja Rady Miasta w wyniku, której podjęto zdecydowane działania doprowadziła do skierowania przez Burmistrza pisma do Starosty Ostrowskiego, stosownie do wskazań Rady Miasta, w wyniku, czego 30 marca br. do Miasta wpłynęło pismo do Przewodniczącego Rady Miasta p. Mieczysława Równego. Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer zacytował fragment wspomnianego pisma.

„Przedstawiciele Powiatu Ostrowskiego oraz Miasta Ostrów Mazowiecka dn. 28-29 marca br. przeprowadzili konsultacje z dziewięcioma mieszkańcami ul. 63 Roku. Po uzgodnieniu zmian rozwiązań technicznych z projektantem przedstawiam stanowisko Powiatu Ostrowskiego.

- 1. Chodnik od km od 0+000 do km 0+084 zostanie zaniżony do wys. 6 cm nad jezdnią.*
- 2. Zjazdy do posesji nr 1a i 3 zostaną poszerzone.*
- 3. Zjazd do posesji nr 15 zostanie poszerzony.*
- 4. Wejścia do furtek zostaną utwardzone kostką betonową.*
- 5. Na wniosek wszystkich obecnych mieszkańców kierunek ruchu jednokierunkowego zostanie odwrócony – wjazd do ulicy będzie od ul. Warszawskiej.*
- 6. Na wniosek wszystkich obecnych mieszkańców zostanie utwardzone pobocze kostką betonową czerwoną gr. 8 cm na odcinku od km 0+162 do km 0+300.*

7. *Mieszkańcy wnioskowali o wykonanie drogi dwukierunkowej, jednak po przeprowadzonych negocjacjach wycofali wniosek.*

Jednocześnie informuję, że ww. zmiany rozwiązań technicznych są zgodne z rozporządzeniem Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie. Pozostałe zmiany nie mogą zostać wprowadzone z uwagi na niezgodność z ww. warunkami technicznymi.”

Burmistrz p. Jerzy Bauer poinformował, że pod odczytaniem pisma adresowanego do Przewodniczącego Rady Miasta oraz do wiadomości Burmistrza Miasta podpisał się poza p. Starostą Zbigniewem Kamiński uprawniony projektant p. Robert Rosiński, dodał, że uwagi zgłaszane przez mieszkańców były znane p. Staroście, a sesja była powodem zdynamizowania działań, dzięki którym kolejne spotkania odniosły skutek. Burmistrz p. Jerzy Bauer poinformował, że na wszystkich merytorycznych spotkaniach obecny był jego przedstawiciel p. inż. Daniel Chojnka; dodał, że ciągle są zgłaszane uwagi przez mieszkańców, ale nie mogą one być wzięte pod uwagę ze względu na niezgodność z wymienionymi w piśmie od Starosty Ostrowskiego warunkami technicznymi Rozporządzenia. Burmistrz stwierdził, że inwestycja nie jest jeszcze zakończona, zatem sprawa nie jest zamknięta, więc wszędzie tam gdzie udogodnienia dla mieszkańców będą możliwe p. Starosta będzie otwarty na korekty, ale rozumie, że nie może składać deklaracji, które nie będą zgodne z przepisami prawa. Nawiązując do warunku bezzwłoczności, co do działań Burmistrza, wyraził on przekonanie, że element ten został spełniony, ponieważ działania zostały szybko podjęte i sprawa jest już na innym etapie niż tydzień temu.

Radny p. Władysław Krzyżanowski stwierdził, że sprawy inwestycji są pilne i inne sprawy należy odłożyć do omówienia po ich zrealizowaniu. Radny zwrócił się do Burmistrza p. Jerzego Bauera mówiąc o jego sposobie przedstawienia sprawy Radnym, zdjęciach oraz stanowisku Starosty Ostrowskiego, stwierdzając że miał on przedstawić realizację stanowiska Rady Miasta. Radny; dodał, że faktycznie p. Burmistrz powiedział o jednym punkcie tj. rozmowach przedstawicieli Burmistrza Miasta oraz Starosty z mieszkańcami. Następnie Radny zwrócił się do Burmistrza ze stwierdzeniem, że miał on podjąć czynności o zatrzymaniu inwestycji oraz w imieniu mieszkańców przedstawić wnioski Staroście; to on miał występować w ich imieniu, jednak według radnego p. Władysława Krzyżanowskiego Burmistrz p. Jerzy Bauer przedstawia to, czego chce Starosta. Radny dodał, że zwykły obywatel z wnioskiem stoi na innej pozycji niż urzędnik, który przedstawia ten sam wniosek drugiemu urzędnikowi. Radny stwierdził, że Burmistrz Miasta nie przedstawia tego, co zrobił i pozyskał dla mieszkańców oraz jak zadbał o ich interesy, ale za to przedstawia wszystko bardzo enigmatycznie. Radny p. Władysław Krzyżanowski przypomniał, że na tej ulicy jednokierunkowej było kilka kwestii do omówienia; wspominał, że podczas spotkania jasno zostało przedstawione, że na pewnym odcinku nie ma możliwości wykonania drogi dwukierunkowej, ale zauważył, że podczas dyskusji podnoszono głos w sprawie poszerzenia jezdni. Radny stwierdził, że wyrażenie, iż nie da się zrobić na pewnym odcinku drogi jednokierunkowej to kolokwialnie mówiąc łatwizna a sprawa jest „dramatycznie sknocona”, więc trzeba szukać wyjścia, bo jest to inwestycja na dziesiątki lat. Radny zaapelował do Burmistrza, aby wywiązał się z obietnic i przedstawił enumeratywnie na piśmie, co zebrał od mieszkańców, jakie jest jego stanowisko oraz stanowisko generalnego wykonawcy.

P. Roman Szydłak, przedstawiciel mieszkańców ul. 63 Roku zabrał głos w dyskusji wnioskując o zrealizowanie dwóch generalnych postulatów tj., aby drogę poszerzyć i obniżyć, ponieważ według mieszkańców wszystkie problemy wynikają z tych dwóch wspomnianych wad. Mieszkaniec wyraził swoją postawę, która mówi o tym, że mieszkańcy nie godzą się, aby p. U. Waniewska szukała popleczników dla swojej wersji, ale żeby rozmowy były

prowadzone z reprezentatywną grupą. Mieszkaniec podkreślił, że nikt z mieszkańców nie wyraził zgody na odstąpienie od punktu nr. 7 zawartego w piśmie od Starosty Ostrowskiego. Mieszkaniec zadał pytanie, dlaczego decyzje są podejmowane przez grupę niereprezentatywną, a mieszkańcy są okłamywani, że to oni sami odstąpili od drogi dwukierunkowej, ponieważ taka sytuacja nie miała miejsca. Przedstawiciel mieszkańców zapytał, dlaczego p. U Waniewska nie odpisywała przez przeszło 2,5 miesiąca na pisma ze strony mieszkańców, a teraz chodzi i wśród mieszkańców zbiera głosy.

Radny p. Jerzy Pawluczuk odnosząc się do odczytanego pisma od Starosty Ostrowskiego wyraził chęć zakwestionowania ostatniego zdania tj. „Pozostałe zmiany nie mogą zostać wprowadzone z uwagi na niezgodność z ww. warunkami technicznymi.”. Nawiązując do wypowiedzi mieszkańca ulicy 63 Roku stwierdził, że proponowane przez mieszkańców obniżenie ulicy o 30 cm nie byłoby niezgodne z warunkami technicznymi. Radny dodał, że stan obecny ulicy jest niezgodny z innymi przepisami, które mówią, że nie można realizować budowy hamującej naturalny spływ wód, co będzie miało miejsce w przypadku podniesienia tej drogi. Radny p. Jerzy Pawluczuk na poparcie swojej opinii poinformował, że może przytoczyć wiele wyroków sądu, które decydowały o rozbiórce budowli, hamujących naturalny przepływ wód. Do tej pory naturalny przepływ wód był ukierunkowany od pól, czyli od strony oczyszczalni ścieków do ul. 63 Roku, po czym naturalnie spływały one ulica do ul. Traugutta gdzie były zbierane do kanalizacji deszczowej. Radny zauważył, że w piśmie nie został podniesiony problem podtapiania nieruchomości, mimo że był sygnalizowany na ostatniej sesji i jest ważny dla osób, których posesje są obniżone w stosunku do drogi, a naturalny spływ wód spowoduje w okresie dużych opadów czy w okresie wiosennym zalewanie posesji, a nawet podtapianie budynków.

Radny p. Krzysztof Łaska zauważył, że odnośnie stwierdzenia zawartego w piśmie dot. innych postulatów, które nie będą rozpatrywane, ponieważ są niezgodne z rozwiązaniami prawnymi trzeba sobie zadać pytanie, kto doprowadził do tego, że zrealizowano projekt w liniach rozgraniczenia, które nie pozwalały na zrobienie drogi dwukierunkowej. Radny stwierdził, że skoro projekt był realizowany na zasadach specustawy, czyli dogodnych warunkach nieopóźniających tempo prac projektowych i wykonawczych, właśnie wtedy należało prawą lub lewą stronę poszerzyć, żeby droga nadal odpowiadała warunkom technicznym, ale pas jezdni nie liczyłby 3,5 metra, a przykładowo 4,5 metra, co dałoby możliwość ominięcia na drodze jednokierunkowej. Radny zaproponował zmianę warunków technicznych i poszerzenie ulicy po jednej stronie zmieniając obecny chodnik o szerokości 2 metrów na chodnik o szerokości 1 metra; stwierdził, że jeśli takie rozwiązanie nie byłoby zgodne z warunkami technicznymi, należałoby poszerzyć drogę i linię ogrodzeń z jednej ze stron, natomiast jeśli takie rozwiązanie również nie będzie możliwe należałoby zastanowić się nad utworzeniem częstszych zatoczek, które umożliwiłyby bezkolizyjne poruszanie się. Radny stwierdził, że należało już na etapie projektowania zapytać mieszkańców informując ich jednocześnie, że w tych liniach nie uda się zmieścić drogi dwukierunkowej, ale można było poszerzyć drogę z jednej strony mieszcząc się z drogą o szerokości 4,5 metra oraz chodnikiem szerokości 1,5 metra. Radny nawiązał do wypowiedzi przedstawiciela ul. 63 Roku; podkreślając, że właśnie na szerokości i obniżeniu mieszkańcom najbardziej zależy. Radny wywnioskował również z pisma Starosty, że nie powinno być problemu z obniżeniem ulicy, ale główny postulat dotyczący szerokości nie został zrealizowany. Radny stwierdził, że warunki techniczne nie mogą być w tej sprawie wytłumaczeniem, bo warunki można zmienić, ale to wymaga czasu.

Radny p. Władysław Krzyżanowski stwierdził, że poprzedzająca wypowiedź jest sednem tego, co on sam mówił na wstępie. Radny zwracając się do przedmówcy tj. radnego p. Krzysztofa Łaski przypomniał, że Starosta w kwestii poszerzenia drogi wypowiedział się, iż

takie rozwiązanie kosztowałoby więcej. Radny zwrócił się ponownie do Burmistrza Miasta o przedstawienie zbioru postulatów mieszkańców oraz swojego stanowiska w tej sprawie.

Radny p. Krzysztof Laska poinformował, że w dniu poprzedzającym sesję rozmawiał z mieszkańcami ulicy 63 Roku oraz stwierdził, że są oni zdeterminowani i tak samo powinni być zdeterminowani Radni, aby wstrzymać prace i zastanowić się nad dokonaniem niezbędnych zmian. Radny dodał, że część mieszkańców ulicy nie ma zastrzeżeń gdyż droga została wykonana prawidłowo, bo tam były warunki do wykonania dwóch chodników i jezdni, natomiast druga połowa nie miała tego komfortu. Radny zasugerował, że rozważa wniosek, aby drugą transe płatności wstrzymać do chwili rozwiązania problemu.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta p. Małgorzata Bartkiewicz stwierdziła, że sam projekt został na samym początku „sknocony” a inwestorowi zabrakło wyobraźni, jak to w stanie rzeczywistym powinno wyglądać. Radna dodała, że jeśli w tym momencie nie jest jeszcze wylany asfalt to koszty nie będą aż tak duże i krawężniki można jeszcze dosunąć.

Radny p. Stanisław Dylewski wyraził wątpliwość czy odczytane pismo powinno być adresowane do Rady Miasta czy może nie do Burmistrza. Swoją wątpliwość Radny uzasadnił tym, że to Burmistrz powinien pilnować pieniędzy, które Rada zdecydowała się przeznaczyć na polepszenie warunków życia mieszkańców. Radny dodał, że to Burmistrz od początku na etapie projektowania powinien pilnować inwestycji, przynajmniej na odcinku, który prowadzi przez miasto. Radny zauważył, że może być już za późno np. na głębokie korytowanie na głębokość 60-70 cm, powinno być to zrobione na samym początku, dzięki czemu można byłoby dostosować poziomowanie do posesji, a nie odwrotnie. Radny stwierdził, że te przeróbki będą kosztowały i w związku z tym zadał pytanie, „Kto za to zapłaci?”. Zdaniem Radnego, odpowiedź na to pytanie to Ci, którzy przyczynili się do takiego niedbalstwa, które na etapie projektowania nie zostało przypilnowane.

Radny p. Mieczysław Równy stwierdził, że przy takiej inwestycji, w której zachodzą tak diametralne zmiany, jak zmiana kierunku ruchu, jego ograniczenie z dwukierunkowego na jednokierunkowy, podniesienie poziomu powinno być zwykłą ludzką przyzwoitością żeby ze społeczeństwem, czyli mieszkańcami ulicy przeprowadzić konsultacje i uwzględnić ich uwagi. Radny dodał, że Miasto przemilczało sprawę, nie podejmując tematu podczas projektowania.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta p. Jolanta Kwiatkowska zadała pytanie Burmistrzowi Miasta nawiązując do stanowiska podjętego przez Radę Miasta dnia 26 marca br., w którym zostało wypunktowane 5 zagadnień. Radna zapytała czy p. Burmistrz skierował po tym stanowisku oraz po zebraniu stanowisk i postulatów, w tym wniosku dot. ulicy dwukierunkowej, od mieszkańców ulicy pismo do Starosty wskazujące inne zmiany. Radna stwierdziła, że nie rozumie ostatniego zdania zawartego w piśmie od Starosty, które mówi o pozostałych zmianach, które nie mogą być wprowadzone. Radna zadała pytanie „Które pozostałe zmiany? Radna zapytała Burmistrza czy kierował pismo do p. Starosty wskazujące, jakie te zmiany mają być czy tylko przekazał p. Staroście stanowisko Rady; dodała, że brakuje w tym informacji o kontakcie pomiędzy dwoma organami.

Radny p. Jacek Wilczyński podkreślając zaistniały problem zadał pytanie, co stanie się w momencie, kiedy mieszkańcy czy Rada nie zgodzi się na dokończenie ulicy. Dodał, że taka sytuacja będzie skutkowała tym, że wykonawca zejdzie z budowy i ten odcinek zostanie w takim stanie, jaki jest i zacząć się procesy sądowe. Radny zadał pytanie „Ile to potrwa, rok, dwa, trzy?; porównując problem do sytuacji na ul. Wołodyjowskiego; stwierdził, że w takiej sytuacji trzeba rozważyć za i przeciw. Radny zauważył, że możemy nie dopłacić 500 tys., ale w tej sytuacji to mieszkańcy będą poszkodowani; podkreślił, że potrzebny jest kompromis, być może dodatkowe spotkanie, po którym należałoby wynegocjować koszty rozebrania

krawężnika i poszerzenia ulicy. Radny nadmienił, że w takim przypadku może być konieczny oddzielny projekt, co uzasadnił doświadczeniem zdobytym w prywatnej inwestycji, w której niezbędny był projekt zastępczy; dodał że projekt zastępczy to nie będzie nic innego jak „od nowa Polska ludowa”, bo to nie potrwa miesiąc, dwa ani trzy. Radny podsumował, że w takiej sytuacji inwestor zejdzie z budowy, odcinek zrobiony zostanie a reszta będzie w takim stanie jak jest teraz, bo kłótnia będzie trwała a mieszkańcy zostaną z tym problemem. Radny stwierdził, że winni są wszyscy Radni, ponieważ nie zainteresowali się tym wcześniej. Przypomnił, że podczas spotkania z p. Danielem Choinka, który wyświetlał slajdy nikt z Radnych nie zadał pytania np. czy 3,5 metra to nie będzie za wąsko., w związku czym teraz jest „krzyk i oburzenie”, ale w tej sytuacji nie można na nikogo zrzucać winy tylko usiąść do stołu i debatować, finansowo dokładać, ale zrobić tak, żeby było dobrze. Radny podkreślił raz jeszcze, że nikt nie ucierpi na tej sytuacji tak jak mieszkańcy, którzy przyszli na sesję, bo inwestycja zostanie przerwana. Radny stwierdził, że każdy mieszkaniec może zaprotestować i np. zniszczyć krawężnik i powiedzieć, że się nie zgadza, wtedy przyjedzie policja i ukarze go mandatem raz, drugi i trzeci aż sprawa trafi do sądu gdzie będzie się ciągnęła latami, co spowoduje, że ulica przez kolejne 3-4 lata pozostanie nieskończona.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer nawiązał do budowy ulic w mieście informując, że nie ma budowy ulicy, przy której nie występują problemy. Według Burmistrza normalną rzeczą jest, że w takiej sytuacji na gruncie pojawia się czy p. Daniel Choinka, p. Zastępca Burmistrza, czy architekt i tam są prowadzone rozmowy i to się da naprawić. Burmistrz dodał, że taka sytuacja to jest rzecz normalna, a nie sensacyjna; jednak w tym przypadku zabrakło czujności, aż sprawa zbyt mocno nabrzmiała. Burmistrz zadał pytanie, czy jest sens w takiej sytuacji, kiedy ktoś się potknął analizować, jakie pismo przepłynęło od Starosty do Burmistrza i odwrotnie. Burmistrz podkreślił, że według niego rzecz jest w tym, żeby dwa organy i dwa sąsiednie samorządy zrobiły wszystko, aby nie eskalować problemu tylko w klimacie porozumienia naprawić to, co jest możliwe; dodał, że skoro tydzień to za mało, może potrzebne są jeszcze dwa, ale żeby nie zostało doprowadzone do takiej sytuacji, jaka ma miejsce na ul. Wołodyjowskiego, gdzie konflikt trwa 10 lat. Burmistrz poinformował, że tą sytuację na ul. Wołodyjowskiego będzie w tym roku próbował rozwiązać i dokończyć naprawę drogi oraz wyraził nadzieję, że to się powiedzie. Stwierdził, że rozsądnym ludziom nie powinno zabraknąć zimnej krwi, żeby w tym zaangażowaniu w dobrą stronę nie doprowadzić do „wylania dziecka z kąpielą”. Burmistrz oznajmił, że jeśli ustalone wspólnie zostanie, że jest potrzebne więcej czasu, żeby dyskutować kolejne sprawy, które na dzisiaj dla Starostwa są zbyt trudne to oczywiście trzeba sobie jeszcze ten tydzień dać; podkreślił, że jego zdaniem tu nie chodzi o namnażanie dokumentacji, która pójdzie do teczki na zasadzie, że on będzie codziennie pisał do Starosty, a Starosta do niego. Burmistrz przypomniał, że po to było spotkanie w gabinecie Starosty, na którym był p. Starosta, p. Wicestarosta, p. Dyrektor Choinka. Burmistrz dodał, że z jego strony wpłynęło pismo o wstrzymanie inwestycji, aby była możliwość poprawek na bieżąco w oparciu o notatki i wiedzę merytoryczną inżynierów tak, aby niezadowolenie zniknęło. Burmistrz wywnioskował, że skoro dalej jest niezadowolenie to dalej trzeba rozmawiać; dodał, że możliwa jest sytuacja, w której 500 tys. zł. zostanie wstrzymane, ale to nie będzie źle dla Ratusza tylko dla ludzi i zgodził się, że nie jest to sprawa na rok czy dwa lata. Burmistrz przyznał, że w trakcie prac wykazano za mało czujności, bo wydawało się, że jeśli pod projektem podpisuje się trzech inżynierów to wszystko jest dobrze, jednak to mogło być najwidoczniej za mało i nie widzi problemu, żeby kontynuować rozmowy z Powiatem. Burmistrz zauważył, że każdy ma wyobraźnię i wiedzę na temat zasad działania administracji dlatego wie, że to w Starostwie jest decyzyjność, a miasto może ze swojej strony tylko wstrzymać transzę, co zapewne skutkowałoby spotkaniem w sądzie. „Nie sztuka krzyczeć ciemno, ciemno. Rację ma ten, kto światło włączy” dodał Burmistrz wyjaśniając; że w jego ocenie poszerzenie drogi oznacza

dokumentację zmieniającą, pozwolenie zmieniające i co do tego nie ma wątpliwości. Burmistrz zadał pytanie, co w tym czasie z wykonawcą drogi skoro działanie bez aneksu do umowy nie wchodzi w grę; podkreślił również, ile wysiłku trzeba włożyć, aby dokończyć sprawę po zgodzie, bo w innym przypadku „Starosta się obrazi, Burmistrz się obrazi, jedna Rada się obrazi, druga, wreszcie i wykonawca się obrazi, wszyscy się rozejdą, a z trzy lata i tak się będą musieli zejść”.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta p. Małgorzata Bartkiewicz zadała pytanie o obniżenie terenu stwierdzając, że tak byłoby najtaniej.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer stwierdził, że jest ostrożny w podejmowaniu za inżynierów decyzji, bo to oni biorą pieniądze, mają uprawnienia i mówią, że tak jest dobrze natomiast tu zaocznie mówi się, że tak jest źle.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta p. Małgorzata Bartkiewicz stwierdziła, że inżynierowie też mogą się mylić.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer zwracając się do Wiceprzewodniczącej p. Małgorzaty Bartkiewicz zaproponował jej, aby poszła do Starosty skoro pełni funkcję publiczną i ma taką wiedzę, siłę oraz kompetencje i powiedziała mu, że jest „w mylnym błędzie jak to przysłowie mówi”.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta p. Małgorzata Bartkiewicz zauważyła, że nie ma ludzi nieomylnych i projektanci też się pomylili, bo nie sprawdzili terenu tylko zrobili projekt na zasadzie kopiuj – wklej. Radna dodała, że gdyby był on na miejscu i zobaczył posesję, to na pewno nie podwyższylby mieszkańcom, skoro nie każdy ma taką posesję, że może zbierać wody i śnieg oraz nie każdy ma działkę po 2-3 tys. m²., ale są tam też małe działki.

Radny p. Władysław Krzyżanowski przypomniał, że swoją wypowiedź zaczął od tego, żeby wszystkie rzeczy, jakie są w tej sprawie karygodne zostawić na później oczekując, że p. Burmistrz powie, czy można poszerzyć drogę i za ile. Radny podkreślił, że zapytał o to, co wypracowano zadając pytanie o zdanie „inne warunki techniczne” i przypominając wcześniejszy głos z dyskusji z pytaniem, „Kto te warunki techniczne ustalił?”. Radny zaakcentował, że właśnie o to mu chodziło, żeby był spokój i żeby nie wylewać dziecka z kąpielą; stwierdził, że p. Burmistrz nic konkretnego nie powiedział tylko robi apele żeby nie było właśnie wylewania dziecka z kąpielą, jakby tu ktoś w tej sprawie występował. Nawiązując do wcześniejsze wypowiedzi p. Burmistrza Radny zwrócił się „Niech Pan zapali to światło”, bo sam oczekiwał, że p. Burmistrz je zapali i odpowie konkretnie, co będzie ustalone. Radny wywołał kwestię przesuniętych płotów i przypomniał, że wielu mieszkańców chętnie odda swoją ziemię, a pracownik powiatu stwierdziła, że tego nie uwzględniono, bo to kosztowałoby jeszcze drożej. Radny podkreślił, że na te rzeczy p. Burmistrz powinien dać odpowiedź i wtedy dyskusja byłaby zamknięta, natomiast nie robiąc tego unika sprytnie odpowiedzi i pozwala zabrać głos innym, żeby samemu się usunąć w cień. Radny dodał, że to p. Burmistrz sam wywołuje napięcie przez brak odpowiedzi na pytania, których radni oczekiwali.

Radny p. Jerzy Pawluczuk zauważył, że dziś nie można już myśleć o tym, żeby nie zapłacić, ale przeciwnie, o tym żeby nawet dopłacić. Wyjaśnił, że przetarg został rozstrzygnięty, wykonawca go wygrał za konkretne pieniądze, a dziś jest mowa o wprowadzaniu zmian i bez dodatkowych pieniędzy nikt tych zmian nie przyjmie. Radny dodał, że powinna być mowa o przeznaczeniu dodatkowych środków, bo jak już „się w pewne bagno wdepnęło to trzeba dobrnąć do końca”. Radny podkreślił, że dodatkowe środki musimy przeznaczyć my, jak również Starostwo; żeby ta inwestycja została zrealizowana prawidłowo. Radny zgodził się w pełni z wypowiedzią radnego p. Władysława

Krzyżanowskiego, co do tego, że nie akceptuje takiej sytuacji, kiedy p. Burmistrz mówi, że projektant bierze za to pieniądze to on na pewno zrobił to dobrze, a my podpieramy się gotowymi wypowiedziami. Radny zauważył, że radni nie muszą znać wszystkich przepisów w przeciwieństwie do służb p. Burmistrza, które powinny włączyć się w to, co powinno się zrobić, żeby było dobrze i ile to będzie kosztowało; co spowodowałoby, że dyskusja z p. Starostą byłaby merytoryczna i doprowadziłaby do rozstrzygnięcia. Radny dodał, że mieszkańcy już wyrazili swoje oczekiwania i wiadomo, co trzeba zrobić, a teraz trzeba wykalkulować ile będzie to kosztowało, żeby zrobić to tak, aby mieszkańcy byli zadowoleni.

Radna p. Jolanta Kwiatkowska nawiązując do wypowiedzi p. Burmistrza zgodziła się z nim, co do tego, że nie należy gromadzić dokumentacji i nie przerzucać się pismami. Radna wyjaśniła, jakiej odpowiedzi oczekiwała od niego tj. wyjaśnień, co zrobił odnośnie stanowiska Rady, jaki był wynik kontaktu z mieszkańcami, co zostało uzgodnione z p. Starostą, jakie rezultaty dały podjęte działania mieszkańcom. Radna wyjaśniła, że gdyby tak została sformułowana odpowiedź, wtedy nie byłoby konieczności upominania się o pisma, natomiast Radni wymagają informacji dot. pism, bo nie widzą żadnego działania.

Radna p. Beata Herman zauważyła, że problem polega na tym, iż nie ma na sali przedstawiciela drugiego inwestora, zadała pytanie Przewodniczącemu Rady Miasta o to, czy drugi inwestor był zaproszony, na co uzyskała odpowiedź twierdzącą. Zauważyła, że wszystkie dodatkowe sprawy, jak i ostatnie zdanie w piśmie byłyby wtedy wyjaśnione szczegółowo. Radna dodała, że widzi na sali przedstawicieli Rady Powiatu i zasugerowała, aby to oni przekazali sugestie p. Staroście. Radna zgodziła się z przedmówcami, w kwestii prowadzenia rozmów i przedłużenia okresu inwestycji tak, aby zadośćuczynić oczekiwaniom mieszkańców.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy zauważył, że podczas prac projektowych Miasto nie dokonało starannego zapoznania się projektem, wniesienia poprawek i to „wyszło bokiem” oraz mści się do dzisiaj. Radny dodał, że teraz jest czas aby Miasto stanęło na wysokości zadania, skoro są postulaty mieszkańców miasta, są propozycje Radnych. Przewodniczący podsumował zdaniem, że należy pochylić się nad sprawą i rozwiązać problem raz a dobrze.

Radny p. Jacek Wilczyński postawił pytanie, co Rada w tej sytuacji może zrobić; wspomniał, że p. Przewodniczący zwołał sesję nadzwyczajną, ale Rada nie ma takich narzędzi, żeby np. wstrzymać budowę czy wymusić coś na inwestorze. Radny zadał pytanie, co poza tym, że Radni porozmawiali i wysłuchali stron mogą teraz zrobić. Radny zauważył, że Rada nie jest organem, który może coś komuś nakazać, a tym bardziej przerwać budowę. Radny podkreślił, że to jest budowa za wiele milionów i nie ma możliwości, żeby wszyscy byli w 100% zadowoleni; dodał, że są sytuacje, kiedy są robione ulice o długości 300 metrów i jest wtedy 2-3 mieszkańców niezadowolonych, a w tym przypadku jest to spora grupa. Radny powtórzył to, co mówił wcześniej, tj. że p. Burmistrz powinien porozmawiać z p. Starostą w kwestii finansowej; bo jeśli nie zapłaci, jak ktoś wcześniej powiedział, to sprawa skończy się w sądzie jak nie w tej, to w następnej kadencji. Radny zadał pytanie czy zmiany, o których mowa są w ogóle możliwe stwierdzając, że radni nie są fachowcami; skąd wynikają wątpliwości czy np. projektant zgodziłby się na zwężenie chodnika. Nawiązując do swojego doświadczenia Radny poinformował, że jest to możliwe, ale najpierw trzeba wystąpić do Nadzoru do Warszawy, aby uzyskać ustępstwa; dodał, że on nie może tego zrobić ani inny „iksiński” tylko musi być to osoba wyżej np. p. Burmistrz czy p. Starosta, która ustali przewężenie tego chodnika z 2 metrów do 1 metra i 30 cm. Radny wyraził obawę, że na takie działanie może już być za późno. Zasugerował, że w chwili obecnej są możliwe zakończenie inwestycji z poprawkami lub zejście z placu budowy wiążące się z jej wstrzymaniem i przekazaniem sprawy do sądu.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta p. Małgorzata Bartkiewicz zadała pytanie, „Z kim się sądzić?”.

Radny p. Jacek Wilczyński stwierdził, że gdyby on był mieszkańcem i np. miał za wysoko wjazd to też by protestował i składał skargi, próbował zatrzymać tą budowę, więc gdzieś to wszystko musi być ukierunkowane; zaproponował spotkanie mieszkańców ze ścisłym gronem i architektem. Radny zadał pytanie; jakie będą skutki, jeśli mieszkańcy nie wyrażą zgody.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta p. Małgorzata Bartkiewicz stwierdziła, że skoro było wydane pozwolenie na budowę to mieszkańcy już nic do tego nie mają.

Radny p. Jacek Wilczyński oznajmił, że skoro jest wydane pozwolenie na budowę to nie ma możliwości, żeby ktoś z Urzędu Miasta czy z Powiatu stwierdził, że teraz 0,5 metra czy 40 cm trzeba obniżyć, bo to wymaga projektu zastępczego, a to nic innego jak wszystkie procedury wszczynane od nowa.

Radny p. Stanisław Dylewski stwierdził, że do chwili, kiedy nie zostanie wykonany kosztorys zmian to prowadzona dyskusja jest jałowa, dlatego od tego trzeba zacząć; dodał, że trzeba razem ze Starostwem przedyskutować ile to będzie kosztowało i przedstawić koszty Radzie, aby mogła ona podjąć decyzję. Radny zwrócił się z wnioskiem do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. Jacka Wilczyńskiego o zbadanie sprawy przez Komisję.

Radny p. Władysław Krzyżanowski po raz kolejny wspomniął, że nie miał zamiaru rozmawiać o sprawach zaszłych. Radny oznajmił, że sposób odpowiedzi p. Burmistrza i fakt, że nie jest obecny p. Starosta są irytujące ponieważ nie będzie on sięgał do teoretycznych rozstrzygnięć. Radny nawiązał do podobnej sytuacji, jaka miała miejsce w poprzedniej kadencji, kiedy to projektant podłączył drogę tak, że „przeszło to wszelkie wyobrażenia”; dodał, że wtedy też wkroczyli mieszkańcy i natychmiastowo zostały wykonane korekty. Radny podkreślił, że udało się to dzięki rozmowom, natomiast w tym przypadku p. Burmistrz nie udzielił odpowiedzi na żadne pytanie zadane na poprzedniej Sesji takie jak „Czy można poszerzyć i za ile”, bo takie było sedno. Wracając raz jeszcze do sytuacji z minionej kadencji Radny podkreślił, że po rozmowach z mieszkańcami na ulicy korekta została wykonana. Odnosząc się do kwestii 500 tys. zł. Radny stwierdził, że rozmowa na ten temat jest bez sensu na sesji, bo jeżeli one są w budżecie zapisane to jednoosobowo odpowiada p. Burmistrz w kwestii czy je przekaże, czy nie. Radny wyraził opinię mówiącą, że zapewne szybciej przekaże niż nie przekaże, bo jest zobowiązanie prawne - podpisana umowa. Radny zaproponował, żeby nie przyjąć informacji Burmistrza. Przywołując wypowiedź mieszkańca Radny zadał pytanie p. Burmistrzowi o kłamstwo zawarte w piśmie, o którym na początku była mowa; stwierdził, że Rada powinna zająć stanowisko w sprawie nieprawdziwych informacji zawartych w piśmie od Starosty odnośnie pkt. 7; apelując do p. Burmistrza, aby był on dla swojego dobra uzbrojony w umocowania do działania podkreślając, że nie chodzi o to, aby Burmistrzowi „dołożyć”. Radny dodał, że nie może być tak, że Radni porozmawiają i rozejdą się jakby nic się nie stało oraz zadał pytanie p. Burmistrzowi „Jak to jest możliwe, że na spotkaniu nie ma Starosty skoro p. Burmistrz miał z nim taką wzorową współpracę, bo przecież stamtąd wyszedł”. Radny podkreślił, że to jest nie do pomyślenia, aby takie rozwiązanie było na kolejnej sesji. Radny przypomniał sytuację, która miała miejsce na ostatniej sesji, kiedy to p. Burmistrz podał informacje jakoby p. Starosty miałoby wtedy nie być w mieście, a głos z sali poinformował, że przed chwilą był on widziany na ulicy. Radny zadał pytanie czy tak faktycznie było apelując jednocześnie do Burmistrza oraz proponując nieprzyjęcie informacji Burmistrza zwłaszcza, że w piśmie według mieszkańców zostały zawarte nieprawdziwe informacje. Radny zadał pytanie p. Burmistrzowi, kiedy przedstawi on

rzetelnie sprawy z całym inwentarzem, który w tym się znajdzie; czyli jakie będą trudności, co będzie możliwe, a co nie i w jakim zakresie, bo o to chodzi mieszkańcom.

Radny p. Krzysztof Laska stwierdził, że należałoby zmierzać do końca, ale trzeba ustalić konkluzję. Odnosząc się do informacji p. Burmistrza oraz do wypowiedzi r. Krzyżanowskiego stwierdził, że rzeczona informacja wychodzi naprzeciw części zadanych pytań, ale nie jest zadowalająca. Radny podsumował, że od p. Burmistrza wymaga się ustalenia dwóch kwestii tj. czy jest możliwe poszerzenie ulicy, czy trzeba zająć dodatkowo linie ogrodzeń i w jakich punktach oraz ile to będzie kosztowało. Dodał, że mieszkańcy przyszli głównie po to. Radny zauważył, że jeśli ktoś już będzie się przymierzał do poszerzania ulicy o metr naruszając granice to warto się pokusić o takie rozrysowanie, aby to były dwa kierunki; stwierdził, że zamiast naruszać posesje i ogrodzenia tylko po to żeby poszerzyć ulicę o metr to powinno się zwrócić do Nadzoru Budowlanego czy Wojewody o odstąpienie od warunków, jakim podlegają drogi powiatowe tj. chodnik nie 2 m. tylko 1 m. Dodał, że jeśli nie będzie można zwęzić chodnika tylko trzeba będzie wejść na posesje to oba warianty trzeba Radzie i mieszkańcom przedstawić; podsumował, że w takiej sytuacji można uwzględnić, apel p. Burmistrza o czas do dyskusji.

Radna p. Beata Herman zapytała obecnych na sali Radnych Rady Powiatu, kiedy odbędzie się następna Sesja Rady Powiatu, czy będzie jeszcze w kwietniu. Odpowiedź na to pytanie była negatywna. Radna zaproponowała połączenie obu sesji tj. Rady Miasta i Powiatu, gdyż według niej byłoby to optymalne rozwiązanie.

Radny p. Władysław Krzyżanowski wyraził swoją dezaprobatę, co do tego pomysłu.

Radna p. Beata Herman w odpowiedzi na słowa radnego p. Władysława Krzyżanowskiego oznajmiła, że ona ma inne zdanie i ta propozycja według niej jest rozsądna.

Radny p. Władysław Krzyżanowski zapytał czy jest Radnym wiadomo o sytuacji, która miała miejsce na drodze krajowej nr 8 kiedy to część tej nowej drogi została zburzona, bo odkryto wady w jej budowie.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy stwierdził, że na obecnym etapie jest jeszcze wszystko możliwe i jedyne, co jest do tego potrzebne to dobra wola p. Burmistrza i p. Starosty.

Radny p. Krzysztof Laska zwracając się do Radnych Powiatu wyraził zbulwersowanie tym, że mieszkańcy już od grudnia zgłaszają fakt, że coś jest nie tak, a ustnymi ich relacjami nikt się nie przejmuje, w związku z czym 8 stycznia piszą oni pismo, na które nikt nie odpowiada. Radny przypominał, że w styczniu na tej drodze nie było jeszcze krawężników i można było zrobić wtedy wszystko; zasugerował, że pojawienie się krawężników wyglądało jak celowe działanie czy chęć utrudnienia sytuacji. Radny podkreślił, że kiedy mieszkańcy sąsiedniego samorządu zgłaszają już w grudniu popełniony błąd to powinno być działanie, a w tym przypadku w pracach Rady zadziałała rutyna. Radny przypominał, że na tej ulicy był problem chodnika, a ludzie poruszali się razem z samochodami, więc kiedy Radni w projekcie zobaczyli, że jest jezdnia i jest chodnik na tym poprzestali. Podsumowując stwierdził, że jeśli ktoś nie odpowiada na nagłące pismo przez 2,5 miesiąca to znaczy, że coś jest nie tak.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer przypominał, że w swojej wypowiedzi zadeklarował wolę kontynuowania rozmów ze Starostą, ale trudność tej rozmowy polega na tym, o czym już zostało powiedziane, mianowicie nawet najdalej idąca dobra wola po stronie inwestora czy najdalej idąca chęć szybkiego działania nie oznacza możliwości zmian od przyszłego tygodnia. Burmistrz dodał, że trzeba przede wszystkim zamówić korektę dokumentacji, zmienić pozwolenie na budowę (pozwolenie zmieniające) i jeszcze dodatkowo uzyskać od

Ministra odstęstwo od normy, która jest zawarta w rozporządzeniu. Burmistrz stwierdził, że Miasto jest gotowe uczestniczyć we współfinansowaniu części inwestycji, ale dodał też, że uchwałę w sprawie budżetu podejmuje Rada. Burmistrz podkreślił, że czynnik czasu jest absolutnie nie do przeskoczenia po czym zadał pytanie, czy Starosta jest gotów zaryzykować zejście z placu budowy firmy.

Radny p. Władysław Krzyżanowski odniósł się do p. Burmistrza ze stwierdzeniem, że on dzisiaj powinien to wiedzieć.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer odpowiedział, że powinien wszystko wiedzieć zawczasu, ale pamięta też minioną kadencję i zadał takie same pytanie Radnemu p. Krzyżanowskiemu przywołując jego kadencję oraz dodając, że skoro Radny jest starszy niego to powinien być mądrzejszy, a nie wszystko wiedział zawczasu. Burmistrz zwrócił uwagę mieszkańców stwierdzając, że jest on pod ostrzałem, chociaż nie jest inwestorem; zakomunikował, że zwrócił się do p. Przewodniczącego, żeby oprócz Starosty zaprosić wszystkich Radnych Powiatu, natomiast przyszło ich tylko troje, a p. Starosta nie przyszedł w ogóle oraz nie wydelegował przedstawiciela. Burmistrz zauważył dysproporcję w ocenie dwóch organów, podkreślając że nie stara się za mocno oceniać kolegów samorządowców przypomniał, że to w Starostwie nie reagowano na uwagi mieszkańców natomiast samorząd miejski zareagował, a wychodzi na to, że Burmistrz jest teraz głównym winnym. Burmistrz stwierdził, że to, co jest możliwe to w ramach rozsądku i za pomocą zgody trzeba naprawiać; dodał, że skoro uważa się, że należy dalej wnosić do p. Starosty o zaprzestanie budowy to trzeba wziąć pod uwagę to ryzyko zejścia z budowy inwestora, co oznacza, że w tej jednej wielkiej koleinie mieszkańcy będą musieli się przemieszczać i wziąć za to odpowiedzialność. Burmistrz zadał pytanie czy on może wziąć odpowiedzialność za zostawienie placu budowy na rok, czy dwa, ale jeśli wspólnie tak będzie z mieszkańcami postanowione, to może tak trzeba zrobić. Burmistrz wyraził wątpliwość czy jedna osoba może tak swobodnie sobie mówić bez konsultacji i bez wysłuchania wszystkich za i przeciw. Burmistrz podkreślił, że przedsiębiorca to przedsiębiorca i kiedy zorientuje się, że nie są dotrzymane warunki umowy, nie jest płacone, dokumentacja jest korygowana, ktoś coś na nim wymusza, wtedy zerwie umowę, co wiedzie za sobą gigantyczne konsekwencje i Burmistrz będzie musiał się zmierzyć w takim wypadku z jeszcze gorszą sytuacją. Sytuacja, o której mówi Burmistrz to brak wykonawcy, proces sądowy i poszukiwania nowego wykonawcy. Burmistrz zapytał czy wszyscy zdają sobie sprawę ile to będzie kosztowało i ile czasu zajmie, ponieważ będzie trzeba zrobić inwentaryzację, poczekać aż biegli się wszystkim zajmą, więc dwa lata to minimum. Burmistrz zadał pytanie jak on może, jako Burmistrz Miasta odpowiedzialnie eskalować sytuację ze Starostą skoro to byłoby działanie wbrew interesom Miasta i mieszkańców, bo tamtędy jeździ tysiące ludzi. Burmistrz zasugerował, że zmuszając Starostę do działań, których on i tak nie podejmie byłby niepoważny, wyjaśnił, że te działania to odstąpienie wykonawcy od budowy bez zgody ministra od warunków technicznych itd. Burmistrz stwierdził, że jeśli jest wspólna wola w rozmowach prowadzących do dokonania dalszych zmian to on jest do dyspozycji i nie widzi żadnego problemu, po czym zaapelował, aby nie rozbić sobie tym krzywdy.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta p. Małgorzata Bartkiewicz zasugerowała, że konkretne kroki należą do Starostwa i nadmienila, że ze zmianami projektowymi nie powinno być aż takich problemów, bo nie jest to główna droga krajowa, która wymaga zgody ministrów. Radna dodała, że inwestorem jest Starostwo, projekty zlecał Starosta, przetarg organizowało Starostwo, więc główne skrzypce gra Starostwo, a Burmistrz może tylko dać podpowiedzi od mieszkańców.

Radny p. Krzysztof Łaska zwrócił się do p. Burmistrza i mieszkańców ul. 63 Roku z pytaniem czy p. Burmistrz podejmie się zadania zorganizowania spotkania roboczego na

terenie Starostwa ze Starostą, projektantami i mieszkańcami ul. 63 Roku, aby negocjować, na co można się zgodzić i jakie są ich warunki oraz oczekiwania; zasugerował robienie zatoczek albo zwieńczenia. Radny zgodził się ze słowami przedmówczyni radnej p. Bartkiewicz, że władzy w tym nie mają, a spotkania z mieszkańcami w szerszym gronie powodują, że nie wszyscy mieszkańcy w tym uczestniczą. Radny dodał, że jeśli jest taka wola ze strony p. Burmistrza i mieszkańców miasta to niech się spotkają na sali konferencyjnej w Starostwie i pomówią już bez udziału Rady Miasta, żeby nie poszerzać tego bałaganu, bo tam są czynniki decydujące. Radny zasugerował, żeby ustalić czy wystarczy zatrzymać robotę z wykonawcą na trzy miesiące, czy na cztery albo na pięć i co w tym czasie da się zrobić. Radny stwierdził, że Rada może dyskutować, ale czynników decydujących tu nie ma i nie będzie w związku, z czym rolą p. Burmistrza jest doprowadzenie do spotkania wszystkich mieszkańców ul. 63 Roku z p. Burmistrzem, jego służbami oraz służbami ze Starostwa i Radnymi Powiatowymi.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer odnosząc się do wypowiedzi radnego p. Krzysztofa Laski stwierdził; że jasno sformułował on stanowisko i on sam deklaruje się w 100% w tym zakresie, jeśli taka jest wola wszystkich żeby postawić sprawę na ostrzu noża w imieniu Ostrowi Mazowieckiej w sprawie dalszego zatrzymania budowy, aby móc uzyskać decyzje o zmianie projektu, zmianie decyzji pozwolenia na budowę i ewentualnie odstępstwa, jeśli potrzeba to on jest w stanie się w to zaangażować i to sformułować, ale trzeba jasno powiedzieć, że to nie będzie w przyszłym tygodniu, bo to jest zatrzymanie budowy na dłuższy czas chociażby procedura związana z odstąpieniem od norm zawartych w rozporządzeniu. Burmistrz wyjaśnił, zwracając się do p. radnej Bartkiewicz, że norma krajowa zawarta w rozporządzeniu ministra infrastruktury odnosi się do drogi zarówno krajowej jak i miejskiej.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta p. Małgorzata Bartkiewicz stwierdziła, że formalności są inne.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer poinformował, że formalności trzeba dopełniać i nie da się zrobić nic na oko albo spod ręki, bo kiedy zadzieje się rzecz związana np. ze zdarzeniem drogowym to przychodzi osoba kompetentna w sprawie i stwierdza, że przyczyną wypadku była źle wykonana droga. Burmistrz wyjaśnił, że za takie sytuacje odpowiada inwestor, którym w tym wypadku jest Starosta i nie można robić rzeczy niezgodnie z prawem. Burmistrz zwrócił się, aby nie namawiać go do tego, bo tak się nigdy nie stanie; dodał, że chcąc zrobić zgodnie z przepisem trzeba mieć czas, czyli kwartał, jeśli nie pół roku, a pieniądze to jest już odrębna sprawa. Burmistrz zadeklarował gotowość do kolejnych rozmów, co do ewentualnego poszerzenia drogi; dodał, że rozpoczęcie procedury wykupowania gruntów to sprawa na wiele miesięcy podając przykład innych dróg realizowanych z wykupami gruntów, gdzie sprawy idą „jak po grudzie”.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy stwierdził, że im szybsze i bardziej radykalne kroki zostaną podjęte to miasto będzie to o wiele mniej kosztować.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta p. Małgorzata Bartkiewicz wyjaśniła, że podczas budowy drogi krajowej Radna nie otrzymywała od ministra żadnych informacji, a sam projektant mógł dokonywać zmian.

Radny p. Jacek Wilczyński stwierdził, że najprostszym rozwiązaniem w tej chwili jest reprezentowanie mieszkańców przez p. Burmistrza, aby wtedy inżynierowie odpowiedzialni mogli naświetlić sprawę wyjaśniając, co będzie groziło. Radny dodał, że mowa o poszerzeniu czy wykupieniu nie wpłynie na podjęte decyzje przez Radnych, ani Burmistrza, ani za tej ani za następnej kadencji; zasugerował, że trzeba wyjaśnić mieszkańcom, co będzie robione. Nawiązując do wypowiedzi p. Radnej Bartkiewicz zgodził się, że nie ma znaczenia czy to

droga krajowa czy miejska i odniósł się do budowy ulicy Łącznej, tego ile lat trwa wykupienie czy poszerzenie tym bardziej, że przepisy niedawno się zmieniły i z 8 metrów zrobiło się 10 metrów. Podkreślił, że przepisy się zmieniają i tego nikt nie przeskoczy. Radny dodał, że nawet zwracając się do Wojewody, czy innego organu, który może ustąpić z jakimś przepisem to sprawa nie rozwiąże się za miesiąc czy za dwa, bo też musi być procedura, opinia. Radny dodał, że takie rzeczy muszą mieszkańcy wiedzieć, a nie przedstawiać im sytuację tak, że na spotkaniu zostanie ustalone czy możemy dołożyć 500 tys. zł. albo jeszcze 500 tys. Radny podkreślił, że mieszkańcy muszą być świadomi, jakie są za i przeciw jeśli tak zostanie zrobione. Radny nadmienił, że powiedzenie „nie, bo nie” to jest proces sądowy, a na ulicy 63 Roku mieszka kilkaset osób i oni wszyscy muszą podjąć decyzję, a nie Radni; dodał, że radni mogą ewentualnie poprosić o przywrócenie ruchu i to nie za tydzień, dwa czy trzy. Radny stwierdził, że zarówno w Urzędzie Miasta jak i w Starostwie są osoby odpowiedzialne za to żeby wyjaśnić, co można zrobić, jakie są procedury, ile to czasu zajmie i czy na to wyrażamy zgodę żeby, jak to było już powiedziane „nie wylać dziecka z kąpielą”, więc to właśnie powinno być przedmiotem rozmów. Radny zauważył, że część mieszkańców zgodziła się na rozwiązanie, więc nie wiadomo czy w tej grupie, która jest obecna są te osoby.

Mieszkaniec ul. 63 Roku powiedział, że nie był to nikt z nich.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta p. Małgorzata Bartkiewicz zauważyła, że widzi te same osoby, które były obecne wcześniej.

Radny p. Jacek Wilczyński stwierdził, że wcześniej było więcej osób, dlatego spotkanie powinno się odbyć u Starosty, żeby każdy mieszkaniec mógł powiedzieć swoje zdanie np. „Mój dom ma nr 5 i ja się nie zgadzam, bo ja chce obniżyć krawężnik i poszerzyć drogę”. Radny dodał, że niektórzy mieszkańcy chcą tylko obniżyć krawężnik, a inni chcą żeby była droga dwukierunkowa. Radny zasugerował p. Przewodniczącemu, żeby dać się po kolei wypowiedzieć mieszkańcom, co kogo boli, bo nie zostały tak naprawdę dopuszczone do głosu osoby najbardziej zainteresowane.

Radny p. Tadeusz Malec oznajmił, że intencja jego wypowiedzi jest tożsama z wypowiedzią radnego p. Wilczyńskiego, bo oczekiwał powiadomienia imiennego mieszkańców od ul. Traugutta do początku wjazdu na ul. 63 Roku, aby każdy z nich nie mógłby mieć pretensji w razie jego nieobecności, że ulica została wybudowana w taki a nie inny sposób. Radny przypomniał, że 8 osób zaakceptowało ulicę jednokierunkową, ale nie wie ile jest osób po drugiej stronie nieakceptujących tego rozwiązania. Radny wyraził szacunek do mieszkańca wypowiadającego się w imieniu większości zauważył, że mieszkańcy muszą liczyć się z odpowiedzialnością, że będą ponosić konsekwencje użytkowania tej ulicy. Radny zwrócił się o rozsądne podejście wyrażając nadzieję, że po rozmowach z projektantem będzie możliwość poszerzenia jezdni do 4,5 metra i zachowanie drogi jednokierunkowej lub trwanie przy drodze dwukierunkowej, ale w obu przypadkach są to sprawy proceduralne. Radny podkreślił, że jest zgodna tendencja w sprawach finansowych, co do poniesienia kosztów, ale trzeba być świadomym uciążliwości jakie powstaną podczas załatwiania spraw formalnych.

Radny p. Andrzej Pęksa stwierdził, że nic nie rozumie z prowadzonej dyskusji, ponieważ każdy, kto tam był wie, że przebudowa ulicy będzie polegała na zburzeniu wszystkiego, co dotychczas było zrobione i na nowo zaprojektowaniu ulicy, ponieważ zostały już położone krawężniki oraz instalacja wodociągowa. Radny stwierdził, że koszt przebudowy będzie wynosił około 5 mln złotych, po czym zaapelował do mieszkańców o zastanowienie się, czy nie należy zrobić kosmetyki, aby dojść do konsensusu i każdego zadowolić.

Radny p. Stanisław Dylewski zgodził się w części z radnym p. Malcem, dodał też, że o tym trzeba było myśleć na etapie projektowania, bo teraz już jest za późno. Radny odniósł się do wypowiedzi radnego p. Andrzeja Pęksy z pytaniem, o jaką kosmetykę mu chodziło w wypowiedzi, czy ma on na myśli zbudowanie schodków żeby można było wejść na posesję. Radny stwierdził, że może się nie otworzyć brama na posesję, a mieszkańcy będą ponosić koszty, mimo, że to ktoś, kto powinien tego nie dopilnował i taka sytuacja jest nienormalna od samego początku. Radny stwierdził, że ta sytuacja była nienormalna, bo już na etapie samego projektowania nikt się tym nie przejmował. Radny zwrócił się do p. Radnego Laski twierdząc, że to nie Radni są winni, bo ktoś pokazywał jakieś slajdy.

Radny p. Krzysztof Laska zaprotestował jakoby miał mówić takie stwierdzenie, dodał, że to radny p. Jacek Wilczyński wyraził taką opinię.

Radny p. Stanisław Dylewski oznajmił, że od tego są w Urzędzie odpowiadający pracownicy, którzy znajdują się na prawie budowlanym, skoro biorą duże pieniądze.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy podsumował, że jeśli dziś nie zostaną podjęte konkretne i radykalne kroki to ten asfalt zostanie położony, a mieszkańcy będą przychodzić do Urzędu Miasta i zacznie się exodus w celu zmiany tej ulicy. Przewodniczący stwierdził, że każde inne rozwiązanie będzie lepsze od tego, które jest w tej chwili; dodał, że ulica musi być poszerzona i poprawiona, żeby wszyscy mieszkańcy byli zadowoleni.

Radny p. Władysław Krzyżanowski wyraził przekonanie, że osoba notująca przebieg obrad umieści w Protokole zachowanie Burmistrza wobec jego osoby. Radny stwierdził, że to, co dzieje się od godziny jest upokarzające, bo przecież w pkt. 3 było jasno napisane, że p. Burmistrz ma uzgodnić z mieszkańcami ul. 63 Roku wysłuchując ich postulatów, tak by później reprezentować ich stanowisko w Starostwie. Radny podkreślił, że p. Burmistrz powinien je zebrać tydzień temu a dziś tylko powiedzieć, co da się zrobić, a czego nie i wyjaśnić dlaczego. Radny stwierdził, że apele o zebranie w Starostwie to zapędzanie mieszkańców i stawienie ich pod napór podwójnej władzy, dodał, że to powinno być zrobione kulturalnie w mieście, bo to są mieszkańcy Ostrowi, a nikt tego nie robił. Radny podkreślił, że to, co się robi to są kpiny a dziś ponownie są apele o rozmowy i sytuacja zmierza do tego, że stanie się tak jak w swojej wypowiedzi wcześniej mówił p. Przewodniczący. Radny zadał pytanie, kto kazał p. Burmistrzowi robić naciski dodając, że tu trzeba rozmawiać skoro p. Burmistrz od początku jest koncyliacyjny na publicznych wystąpieniach, stwierdził, że zmusza on jego do tych słów wspominając, że on sam milczał przez trzy lata. Radny zadał pytanie o współpracę z najbliższym samorządem, z którym sprawę powinien załatwić w jedną dobę; przypomniał, że p. Burmistrz jest ciągle głuchy na głos mieszkańca wyrażający nieprawdziwość stwierdzenia w piśmie, a powinien tą sprawę podjąć niezwłocznie.

Mieszkanka ul. 63 Roku p. Zaremba oznajmiła, że po dwóch godzinach dyskusji ona dalej nie wie, o czym jest mowa i jako mieszkanka, nie wypowiadając się za innych oczekuje konkretów tu i teraz tj., jakie będą podjęte działania przez Radę czy Burmistrza, żeby mieszkańcy byli zadowoleni, bo póki, co wszystko kręci się w jednym młynku. P. Zaremba podsumowała stwierdzeniem, że są dobre wnioski tylko należy je zgłosić.

Radna Rady Powiatu p. Danuta Janusz podziękowała za zaproszenie na sesję, dzięki któremu mogła poznać szczegóły i obawy mieszkańców; stwierdziła, że nikt na ostatniej sesji Rady Powiatu mającej miejsce 22 marca nie informował o jakichkolwiek problemach w budowie ulicy. Radna oznajmiła, że funkcja Radnej, mimo iż jest osobą publiczną nie ma takiej mocy żeby pójść gdzieś i coś po prostu załatwić, ale mogłaby reprezentować Radę gdyby została do tego upoważniona, co się nie stało i może zabierać głos tylko we własnym imieniu. Radna dodała, iż ubolewa nad nieobecnością władz Starostwa; poinformowała, że

p. Starosta jest koalicjantem p. Burmistrza, więc mogli porozmawiać po koleżeńsku, jeśli to nie było możliwe, to chociażby z Wicestarostą lub innymi pracownikami odpowiedzialnymi za inwestycję. Radna obiecała, że na sesji zapyta, dlaczego tak się stało i tylko tyle może zrobić, jako radny, w dodatku opozycyjny.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy dążąc do zamknięcia dyskusji zwrócił się do Burmistrza, aby ten powiedział, jakie kroki zostaną podjęte w najbliższym czasie.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer powtórzył deklarację, że będzie wnioskował do p. Starosty o przedłużenie czasu zatrzymania inwestycji i analizę, której celem będzie poszerzenie drogi, bo to są główne elementy oczekiwań nie tylko mieszkańców.

Mieszkaniec ul. 63 Roku p. Szydłak poinformował, że głównie chodzi o poszerzenie drogi i można to zrobić kosztem zwężenia chodników np. do 1 metra 20 cm, bo tam jest więcej samochodów niż pieszych.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer podsumował wnioski, które sprowadzają się do poszerzenia i obniżenia drogi oznajmiając, że będzie mieszkańców informował; co to oznacza w praktyce po rozmowach z wykonawcą, który też ma swoje terminy i umowy. Burmistrz potwierdził, że słuszna jest sugestia spotkania na gruncie inwestora oraz zadeklarował, że będzie uzgadniał z p. Starostą spotkanie.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta p. Małgorzata Bartkiewicz podkreśliła wagę sprawy i zasugerowała, żeby Przewodniczący Rady Powiatu także zwołał sesję nadzwyczajną i dał możliwość wypowiedzenia się na niej mieszkańcom.

Innych głosów w dyskusji nie było.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy stwierdził, że Rada Miasta zapoznała się z Informacją Burmistrza Miasta Ostrów Mazowiecka, jako współinwestora przedsięwzięcia „Budowa drogi powiatowej nr 2638W” w obrębie miasta z realizacji czynności wskazanych w „Stanowisku Rady Miasta Ostrów Mazowiecka z dnia 26 marca 2018 r.” podjętym na XLV sesji Rady Miasta.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy zarządził przerwę.

Przerwa

Punkt 4

Podjęcie uchwał:

a/ zmieniającej uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego w 2018 r.

b/ w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2018 rok.

c/ w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Ostrow Mazowiecka na lata 2018-2027.

Skarbnik Miasta p. Anna Wilczyńska poinformowała, że dokonanie zmian w uchwale budżetowej dotyczy w głównej mierze trzech zadań inwestycyjnych:

1. Realizacja zadania pn. Prusa – Lubiejewska, remont i rozbudowa. P. Skarbnik wyjaśniła, że jest to zadanie, na które trzeba przeznaczyć 7 200 00 zł i to są wydatki majątkowe oraz 5 mln zł po stronie dochodów, bo jest to realizacja z udziałem środków zewnętrznych.
2. „Ciepła strona miasta” - termomodernizacja trzech budynków w tym CISu, Szkoły Podstawowej nr 4 i budynku MOSiR na ul. Warchalskiego.
3. Wprowadzenie dotacji inwestycyjnych zadania pn. Rozbudowa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej.

P. Skarbnik wyjaśniła, że te trzy zadania są powodem, dla którego projekt uchwały został przedstawiony Radzie, a wprowadzone zadania zarówno po stronie dochodów jak i wydatków spowodują zwiększenie deficytu miasta; dodała, że to zwiększenie powoduje konieczność zwiększenia planowanego kredytu o wysokość 2 700 00 zł. Na koniec p. Skarbnik poprosiła o wyrażenie zgody na zmianę nazwy jednego z zadań tj. Remont i modernizację budynku na potrzeby socjalne, aby ten zapis brzmiał „Utworzenie placówki wsparcia Seniorów – „Klub Senior +” w Ostrowi Mazowieckiej”.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy zapytał, czy będzie to spójne z uchwałą budżetową.

Skarbnik Miasta p. Anna Wilczyńska potwierdziła, że to będzie w uchwale budżetowej.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy otworzył dyskusję prosząc o ustosunkowanie się do trzech uchwał, które są zawarte w tym punkcie.

Radny p. Tadeusz Malec poprosił o informacje na temat remontu budynku przeznaczonego na potrzeby socjalne.

Zastępca Burmistrza p. Zbigniew Chrupek wyjaśnił, że sprawa dotyczy budynku mieszczącego się na rogu ul. Piłata i Chopina.

Sekretarz Miasta p. Bożena Szostak wyjaśniła, że dotyczy to zadania, na które był składany projekt o uzyskanie wsparcia finansowego, a jednym z elementów w ramach tego projektu będzie remont w budynku na ul. 3 Maja 57, tzw. Domu Popa.

Radny p. Stanisław Dylewski zadał pytanie Burmistrzowi Miasta o powstanie nowej placówki i zwiększenie zasobów pracowników, między innymi o zatrudnienie tam nowego dyrektora czy kierownika tej placówki, czy będzie to prowadzone przez panią z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer zapytał o to, gdzie miałyby powstać ta nowa placówka.

Radny p. Stanisław Dylewski odpowiedział, że chodzi o placówkę w Domu Popa.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer zapytał radnego, gdzie to jest napisane.

Radny p. Stanisław Dylewski stwierdził, że zostało powiedziane przez p. Sekretarz, iż tworzone będą placówki lub zmieniane będą ich nazwy.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer stwierdził, że radny p. Dylewski jest już radnym drugą kadencję i pewnie zauważył, że uprawnienie do tworzenia placówek ma Rada Miasta, więc zadał pytanie czy ma on przed sobą uchwałę tworzącą placówkę.

Radny Miasta p. Stanisław Dylewski odpowiedział, że dzisiejszy punkt to może być tylko „pogadanie” a na następną sesję będzie przygotowana uchwała, dlatego też zadał to pytanie. Radny zapytał powtórnie czy będzie przygotowana nowa uchwała i powstaną nowe stanowiska, w tym stanowisko kierownika.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer oznajmił, że jeśli realizuje się zadania, pozyskuje się środki i rozwija swoją aktywność w różnych sferach to obsługiwana jest coraz większą ilość mieszkańców, więc nie da się tego robić bez zaangażowania etatowego lub zlecania czynności na zewnątrz.

Radny p. Stanisław Dylewski w ramach uzyskania wyjaśnienia zapytał ponownie, czy w tym budynku będzie utworzone stanowisko kierownika czy dyrektora.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer wyjaśnił, że nie ma do tego podstaw.

Radny p. Stanisław Dylewski stwierdził, że właśnie o to mu chodziło i wystarczyło powiedzieć tak lub nie, a nie dyskutować.

Innych głosów w dyskusji nie było.

W związku z zakończeniem dyskusji Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy poddał pod głosowanie kolejne projekty uchwał:

a/ projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego w 2018 r.

*Rada Miasta Ostrów Mazowiecka w głosowaniu jawnym
15 głosami „za” przy 0 głosach „przeciw ” i 0 głosów „wstrzymujących się”, 2 radnych nie
brało udziału w głosowaniu*

podjęła

Uchwałę Nr XLVI/ 345/2018

zmieniającą uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego w 2018 r.

Uchwała w załączeniu do Protokołu.

b/ w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2018 r. wraz z autopoprawką Burmistrza Miasta.

*Rada Miasta Ostrów Mazowiecka w głosowaniu jawnym
15 głosami „za” przy 0 głosach „przeciw ” i 0 głosów „wstrzymujących się”, 2 radnych nie
brało udziału w głosowaniu*

podjęła

Uchwałę Nr XLVI/ 346/2018

w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2018 r.

Uchwała w załączeniu do Protokołu.

c/ w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Ostrów Mazowiecka na lata 2018-2027

*Rada Miasta Ostrów Mazowiecka w głosowaniu jawnym
15 głosami „za” przy 0 głosach „przeciw ” i 0 głosów „wstrzymujących się”, 2 radnych nie
brało udziału w głosowaniu*

podjęła

Uchwałę Nr XLVI/ 347/2018

*w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Ostrów Mazowiecka na lata
2018-2027*

Uchwała w załączeniu do Protokołu.

Punkt 5

Informacja na temat Obelisku sprzed Dębu Wolności.

Radna p. Anna Krajewska odczytała wystąpienie w następującej treści:

„Anna Krajewska

Radna Rady Miasta Ostrów Mazowiecka

Burmistrz Miasta
Ostrów Mazowiecka
Jerzy Bauer

Kilka dni temu z placu przy kościele zniknął Obelisk Wolności. Jak się okazało, o jego losie zdecydował Burmistrz Jerzy Bauer. Powołując się na ustawę zakazującą propagowania komunizmu dał sobie prawo decydowania o losie Obelisku.

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy o samorządzie gminnym do wyłącznej kompetencji rady gminy należy podejmowanie uchwał w sprawach herbu gminy, nazw ulic i placów będących drogami publicznymi lub nazw dróg wewnętrznych w rozumieniu ustawy o drogach publicznych, a także wznoszenia pomników, skoro nadawanie nazw ulicom i placom, czy wznoszenie pomników należy do wyłącznej właściwości rady gminy, to w tych sprawach decydować nie mogą ani wójt (burmistrz, prezydent miasta) ani też inne organy czy to pozostałych jednostek samorządu terytorialnego (powiaty, województwa).

Znając jego historię, w imieniu mieszkańców miasta żądam przywrócenia Obelisku w oryginalnej formie, przeprowadzenia rzetelnej kwerendy, wywiadów z twórcami i wreszcie zapytania mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej o zdanie. Dopiero wtedy, wspólnie, znając historię, przesłanie, twórców, wspólnie zdecydujemy o dalszych losach obiektu.

List Andrzeja Mierzwińskiego, regionalisty i dziennikarza, który szczegółowo opisuje historię Obelisku.

Kto i co propaguje?

Na stronie Urzędu Miasta z dnia 28 marca można przeczytać krótką informację nazwaną tam „oświadczeniem burmistrza w sprawie Pomnika pod Dębem Wolności” następującej treści:

„Wypełniając ustawowy obowiązek usunięcia pomników propagujących komunizm z przestrzeni publicznej Burmistrz zlecił tymczasowe usunięcie Obelisku pod „Dębem Wolności” przy kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Ostrowi Mazowieckiej. Celem tego działania jest zmiana wymowy Obelisku tak, aby była ona zgodna z ustawą zakazującą propagowania komunizmu.”

Tyle tzw. „Oświadczenie”. Informacja ta propaguje jednak przede wszystkim niewiedzę z zakresu historii miasta. Obelisk ten powstał, bowiem w wyniku wieloletnich zabiegów rzemieślników zrzeszonych w ostrowskim Cechu Rzemiosł Różnych, zamiarem, których było nie „propagowanie komunizmu”, lecz upamiętnienie odzyskania przez Polskę niepodległości w roku 1918. Pierwotnie miała to być 50. Rocznicą, ale w atmosferze roku 1968 było to całkowicie niemożliwe. Ponowiono, więc próbę w pięć lat później licząc, że przy Gierku będzie łatwiej. Łatwiej nie było. Ale ówczesni ostrowiaczy tak łatwo nie rezygnowali. Z informacji uzyskanych w roku 1979 od pani Jadwigi Golanko – kierowniczkę biura Cechu oraz panów Aleksandra Choroszewskiego (starszy Cechu), Stanisława Godlewskiego i Jana Zbienia wynika, że władze postawiły wówczas projektodawcom następujący warunek: będzie zgoda jeśli na pomniku znajdzie się informacja o PRL - w przeciwnym razie pomnika nie będzie.

Po długich targach przyjęto taki kompromis, będący właściwie warunkiem sine qua non. Projekt pomnika wykonał Antoni Kwacz, a obelisk wykuł Tadeusz Tarski. Odślonięcie nastąpiło 1. września 1979 roku w 40. rocznicę wybuchu II wojny. Daty na pomniku (1918 i 1944) symbolizują odzyskanie niepodległości w listopadzie 1918 oraz wyzwolenie Ostrowi spod niemieckiej okupacji w sierpniu 1944. Gdzież w takim razie propagowanie komunizmu? Nawet orzeł na obelisku, chociaż bez korony, nie jest orłem „peerelowskim”, lecz stylizowanym orłem mazowieckim.

Pomnik ten jest rzeczywiście symbolem, ale symbolem patriotyzmu ostrowiaków, którzy mieli odwagę cywilną dopominać się w tamtym okresie o zachowanie w pamięci ważnych dla Polski i Polaków wydarzeń i z podziwu godnym uporem przeciwstawiali się próbom fałszowania historii. Najlepiej chyba dowodzi tego napis, że pomnik odsłonięto w 35 rocznicę powstania PRL. Jest on wynikiem wspomnianego kompromisu, ale świadczy też o tym, że nawet w tamtych czasach można było walczyć o prawdę i świadczy też jak najlepiej o ówczesnych mieszkańcach Ostrowi. A w ilu miastach w Polsce upamiętniono w okresie PRL-u rok 1918? Zamiar zmiany „wymowy Obelisku” świadczy natomiast o analfabetyzmie historycznym współczesnych i być może także o tym, że chcą oni przypisać (a może nawet przywłaszczyć) tylko sobie monopol na patriotyzm i na „odkłamywanie” historii. A jest dokładnie na odwrót. Takie działanie jest właśnie jej zakłamywaniem, a także negowaniem wysiłku naszych przodków, którzy propagowali i zachowali od zapomnienia niewygodne dla władz peerelowskich fragmenty naszych dziejów. Czy stać nas dzisiaj na ich odwagę?”

Radna p. Anna Krajewska zaapelowała do Burmistrza Miasta o poddanie tej kwestii pod publiczną dyskusję; podkreślając, że nie twierdzi, iż obelisk ma być zachowany w takiej samej formie, być może ma wyglądać inaczej, ale nie może być tak, że decyduje o tym jedna osoba. Radna zacytowała wypowiedź Burmistrza „Czy jedna osoba może tak sobie swobodnie za innych mówić?”; po chwili odpowiadając na to pytanie, że jednak „nie za bardzo”. Podsumowując swoje wystąpienie Radna zaapelowała ponownie o poddanie tej kwestii pod dyskusję.

Radny p. Władysław Krzyżanowski stwierdził, że nie tylko za wiedzą, ale z polecenia obelisk ten został rozebrany, raczej nie zburzony, bo w tej kwestii Radny nie ma wiedzy. Radny zadał pytanie p. Burmistrzowi czy zna historię obelisku i czy ona jest inna niż ta, jeśli tak; Radny zwrócił się o jej przedstawienie. Kolejne pytania Radnego to, „Dlaczego p. Burmistrz rozebrał ten pomnik?”; „Kiedy go dokładnie rozebrano?” oraz „Jaki los p. Burmistrz przewiduje dla tego pomnika, co zamierza z tym obeliskiem zrobić?”.

Radny p. Stanisław Dylewski oznajmił, że liczył się z restauracją pomnika, bo taka była też obietnica, że w końcu po 3,5 roku to obramowanie i to miejsce będzie zagospodarowane. Radny wyjaśnił, że nie podoba mu się to, iż na jego pytanie na Komisji Oświaty p. Sekretarz odpowiedziała, że nie wie; natomiast okazuje się, że p. Sekretarz Miasta wiedziała z góry, co z tym pomnikiem się będzie robiło. Radny dodał, że pytał p. Tarskiego, co z tym pomnikiem się dzieje i uzyskał odpowiedź wyjaśniającą, iż pomnik będzie, tylko jest przerabiany. Radny zadał pytanie p. Burmistrzowi, w jaki sposób będzie on przerabiany i co oprócz tego pomnika na tym miejscu będzie; podkreślając, że to jest rejon radnego mieszkającego niedaleko i dlatego chciałby żeby to miejsce dobrze wyglądało. Radny wspominał czasy, kiedy Burmistrzem był p. Anders i prosił go, aby to miejsce w jakiś sposób upamiętnił, co skutkowało posadzeniem iglaków, żeby tam po prostu było ładniej; wspominał, że przez trzy lata nie wykonano obramowania, a p. Burmistrz powiedział „Panie Radny, się polepi”, więc radny w tamtym momencie wyraził nadzieję na „polepienie”. Radny

zadał pytanie p. Burmistrzowi, w jaki sposób ten pomnik będzie robiony i co oprócz pomnika stanie w tym miejscu na rocznicę 100lecia odzyskania niepodległości.

Radna p. Beata Herman zauważyła, że sprawa obelisku nie powinna być nowa skoro podczas procedowania nad budżetem było to szczegółowo omawiane, na co przedstawiła protokół z posiedzenia Komisji Gospodarki Finansowej z dnia 5 grudnia, podczas którego byli obecni panowie z Solidarności oraz ze Związku Piłsudczyków.

Radna p. Alina Rytelewska wtrąciła, że nie było Zarządu Związku Piłsudczyków, bo ona do niego należy i wie, że byli tylko jego członkowie.

Radna p. Beata Herman odczytała z protokołu zapis „Z poważaniem, członkowie Związku Piłsudczyków RP, Towarzystwa Pamięci Józefa Piłsudskiego, podpisani: Jerzy Trojanowski, Wacław Zawłocki, Stanisław Bębenek”; dodała, że oprócz tych podpisów są jeszcze trzy nieczytelne.

Radna p. Rytelewska wtrąciła, że są to mieszkańcy miasta należący do Związku, ale Związek takiej decyzji nie podjął podkreślając, że jest Sekretarzem Związku dodała, że owszem było to stawiane na Zarządzie, ale nie przeszło, a panowie zrobili co chcieli.

Radna p. Beata Herman w odpowiedzi wyjaśniła, że ona nie zna struktury Związku i posiłkuje się pismem, więc ten temat był omawiany na Komisji Finansowej i były różne sugestie na temat tego pomnika, był nawet bardzo ładny projekt. Radna oznajmiła, że Radni doszli do wniosku, iż jest konieczny remont oraz zacytowała Skarbnika Miasta p. Annę Wilczyńską „Kwotą przeznaczona w budżecie w dziale 921, rozdział 92127 jest 50 tysięcy złotych i kwota ta jest przewidziana na remont tego miejsca, samo zadanie budowy nie jest przewidziane”. Radna podsumowała, że na ten temat rozmów było dużo i to nie jest ciekawostka; natomiast, jeśli chodzi o mieszkańców to jest pismo od Solidarności, prężnej organizacji w mieście oraz od Członków Związku Piłsudczyków, więc to są głosy społeczne.

Radny p. Jerzy Pawluczuk zadał pytanie p. Burmistrzowi odnośnie stwierdzenia zawartego na początku pisma przedstawionego przez Radną p. Krajewską mówiącego o tym, że p. Burmistrz przekroczył swoje kompetencje, jeśli tak się stało to i dlaczego. Nawiązując do wypowiedzi Radnej p. Beaty Herman Radny stwierdził, że dyskusje na Komisjach nie są dyskusjami wiążącymi i wszelkie decyzje będące w kompetencjach Rady zapadają na sesjach Rady; podkreślił, że na sesji nie było dyskusji, w jaki sposób będzie pomnik finansowany oraz jaki będzie kształt ostateczny tego pomnika. Radny wyraził opinię, że jeśli należy to do kompetencji Rady to dyskusja powinna skończyć się na sesji, a nie na Komisji.

Radny p. Władysław Krzyżanowski wniósł uwagę, jakoby stwierdzenie „ani inne organy nie mogą podjąć decyzji” zostało nieprawidłowo użyte wyjaśniając, iż mogą, ponieważ w niektórych sprawach jest tzw. zarządzenie zastępcze, które robi najczęściej Wojewoda.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta p. Małgorzata Bartkiewicz nawiązując do wypowiedzi radnej p. Beaty Herman oznajmiła, że z jej wypowiedzi wynika, iż te 50 tys. zł. ma być na remont, a nie na nowy obelisk.

Radna p. Anna Krajewska stwierdziła, że Radna p. Herman wie, a reszta Radnych nie wie. Radna w związku z tym stwierdzeniem zapytała, czy to znaczy, że są inne prawa.

Radna p. Beata Herman stwierdziła, że Radna p. Krajewska była na tej samej Komisji.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer zapytał Radną p. Krajewską jak mogła nie wiedzieć o wspomnianych 50 tys. złotych skoro sama uchwalała budżet. Burmistrz wyjaśnił, że podjął decyzję na podstawie właściwej ustawy nie przekraczając kompetencji, ponieważ nie stawia nowego pomnika tylko doprowadza do sytuacji, która nie jest propagowaniem ustrojów totalitarnych, co wynika z istoty ustawy. Burmistrz wyjaśnił, że po konsultacjach w komórką nadzorującą te sprawy, czyli z Wojewodą oraz z Instytutem Pamięci Narodowej jednoznacznie stwierdzono, że zarówno rok '44 jak i PRL są sytuacjami wyczerpującymi znamiona zapisów ustawy. Burmistrz przyznał słuszność odnosząc się do wypowiedzi Radnego p. Władysława Krzyżanowskiego, że może zareagować inny organ np. Wojewoda, przez usunięcie pomnika, po czym wysła fakturę za koszty samorządowi, na którego terenie ten pomnik się znajduje; dodał że w taki sposób nie będzie możliwości podjęcia innej inicjatywy związanej z losem pomnika. Burmistrz podkreślił, że szanując dorobek osób, które doprowadziły w 1979 roku do powstania obelisku w trudnych okolicznościach historycznych z datą 1918 chce zachować obelisk w dokładnie takim kształcie z usunięciem roku 1944 oraz PRL-u. Burmistrz oznajmił, że rozumie, iż ktoś może się z tym utożsamiać i ma prawo do protestu, natomiast Burmistrz, Wójt czy Prezydent jest odpowiedzialny za wdrażanie ustawy, dodał, że z ustawami też się polemizuje, o czym wszyscy słyszymy. Burmistrz stwierdził, że jego zadaniem jest doprowadzenie do stanu zgodnie z prawem tam gdzie jest to możliwe, przypomniał, że pierwotna data usunięcia tych pomników to październik 2018 roku, później skorygowana na marzec 2018 rok. Burmistrz zadał pytanie, po co miałyby czekać na reakcję Wojewody i działać na jego przypomnienie, skoro ustawa jest niezakwestionowana i realizowana w dziesiątkach, jeśli nie setkach miejsc; wyraził zrozumienie dla osób z tym się utożsamiających, ale realizowana jest ustawa szanująca dorobek '79 roku. Burmistrz dodał, że autor listu powołuje się na nazwiska; przywołał spotkanie sprzed Wielkanocy, na którym obecny był p. Tadeusz Tarski, który był wykonawcą pomnika i należy do pamiętających ten czas dobrze oraz przedstawiciele NSZZ Solidarność, którzy też wnieśli swoją propozycję. Na spotkaniu p. Burmistrz wyraził swoje stanowisko mówiące o tym, że trzeba rok 1979 uszanować, ponieważ organizatorom udało się wtedy umieścić 1918. Burmistrz odpowiadając na kolejne pytanie wyjaśnił, że rok 2018 zostanie odnotowany inskrypcją z okazji 100lecia niepodległości; dodał, że jest to na etapie formalnych konsultacji z Instytutem Pamięci Narodowej. Burmistrz zwrócił się do Radnej p. Anny Krajewskiej stwierdzając, że jeśli kwestionuje ona legalność tych instytucji powinna napisać do Marszałka Sejmu, bo Burmistrz nie odpowiada za kształt ustaw, lecz prawo obywatelskie pozwala wszystko kwestionować. „Rok 1918 – 2018 Mieszkańcy Ostrowi Mazowieckiej w 100lecie odzyskania Niepodległości”, Burmistrz wyjaśnił jak będzie brzmiała inskrypcja oraz podniósł kwestię rewitalizacji miejsca polegającej na podniesieniu jego estetyki w miarę możliwości, tzn. usunięciu murków, zaakcentowaniu obrzeżami bez konieczności dużej inwestycji. Burmistrz poinformował, że jest koncepcja zagospodarowania tego terenu, ale z większym rozmachem, co oznacza znaczące koszty, jednak w tym czasie nie widzi on potrzeby radykalnych zmian.

Burmistrz podsumował informację, że podczas uroczystości z okazji 3 Maja pomnik będzie na miejscu i będzie można odbyć uroczyste obchody, tak jak do tej pory na placu, respektując ustawę o niepropagowaniu ustrojów totalitarnych.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy zauważył, że wkraść się błąd, ponieważ dla mieszkańców Ostrowi rok 1944 nie ma nic wspólnego z komunizmem, tylko jest to data przypominająca o wyzwoleniu miasta spod okupacji hitlerowskiej.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta p. Małgorzata Bartkiewicz stwierdziła, że jest to dziwna sytuacja skoro przez te wszystkie lata przy tym obelisku był składany hołd; zadając pytanie „Czy teraz przy obchodach 100-lecia ten czas gdzieś uleciał?”. Radna zapytała o pomnik przy Szkole Podstawowej Nr 1 i napis, który tam widnieje, czy nie jest to „25 lat PRL?”. Na swoje pytanie Radna otrzymała odpowiedź przeczącą.

Pan Andrzej Mierzwiński odniósł się do wypowiedzi p. Burmistrza Miasta - „Ci, którzy utożsamiają się z tym okresem mogą mieć inne zdanie” przypominając sytuację sprzed 29 lat, kiedy to na tej Sali p. Mierzwiński zaproponował zlikwidowanie nazwy ulicy Armii Czerwonej; dodał, że po tym zdarzeniu zniknęły ul. Świerczewskiego, Plac Marchlewskiego oraz ulica Dzierżyńskiego oraz nadmienił, że te zmiany proponowali ostrowscy policjanci. P. Mierzwiński odnosząc się do planowanej inskrypcji „W 100 Rocznicę mieszkańcy Ostrowi” zapytał, co z informacją o tym, że w 1979 za własne pieniądze i własnym trudem wzniesli ten obelisk ostrowscy rzemieślnicy. P. Mierzwiński stwierdził, że mimo iż kilkakrotnie było to podkreślane to zniknęło w wizji nowego pomnika; dodał, że po przeczytaniu ustawy nie znalazł informacji aby rok 1944 miał być rokiem zbrodniczym czy kojarzącym się z komunizmem.

Radny p. Stanisław Dylewski wtrącił podczas wypowiedzi „Co Ty opowiadasz?”.

Pan Andrzej Mierzwiński oznajmił, że każdy może mieć własne zdanie i to bardzo dobrze, że Radny p. Dylewski je ma. Nawiązując do poprzedniej wypowiedzi Przewodniczącego Rady Miasta p. Mieczysława Równego, Radny zadał pytanie ilu z obecnych byłoby dzisiaj gdyby nie zrzucenie okupacji niemieckiej; stwierdzając, że zachodni alianci wyzwoliliby nas nie szybciej niż po 5 latach, przywołując fakty historyczne z roku 1939 czy 1943 kiedy to „wepchali nas w łapy Stalina”. P. Mierzwiński podkreślił, że rok 1944 jest rokiem ważnym dla Ostrowi i nie chodzi o PKWN tylko o to, że jeden okupant został wyrzucony; wspominał, iż panów związanych z pomnikiem i p. Jadwigę Golanko znał osobiście, a w 1979 roku z nią współpracował. P. Mierzwiński wspominał wznoszenie pomnika, kiedy on razem z Ks. Janem Sobotką wmurowywał tablicę w kościele upamiętniającą 18 PAL, Szkołę Podchorążych Piechoty i Żołnierzy Opoczników podczas jednej wspólnej uroczystości; dodał, że tego samego dnia został odsłonięty obelisk oraz poświęcone przez Biskupa Mikołaja Sasinowskiego tablice. P. Mierzwiński oświadczył, że być może niezbyt wyraźnie wyartykułował to, że ten pomnik jest dla niego hołdem dla ludzi, którzy w latach 60tych i 70tych, narażali siebie samych oraz podkreślił, że obecnie każdy może pyskować i nic mu za to nie grozi, natomiast wtedy to był akt dużej odwagi cywilnej. P. Mierzwiński wspominał, że chodzi mu o prawdę historyczną; wyjaśnił, że podczas pracy przy renowacji zabytków dostrzegł, ile rzeczy w Polsce przez ostatnie lata zniszczono i zadał

pytanie czy my w Ostrowi musimy się do tego dokładać. Radny stwierdził, że na tym pomniku nie widział symboli komunizmu tzn. sierpa, młota, czerwonej gwiazdy ani wizerunku Stalina czy Lenina. Odnosząc się do jednej z wcześniejszych wypowiedzi p. Mierzwiński wyjaśnił, że słyszał jakoby na pomniku miał być PRL-owski orzeł, który w rzeczywistości był orłem Piastów Mazowieckich i należałoby coś wiedzieć zanim się „chlapnie” cokolwiek w przestrzeni publicznej. Podsumowując p. Mierzwiński oznajmił, że dla niego jest to defraudowanie tego, co nasi przodkowie zrobili dla upamiętnienia dziejów Ostrowi.

Burmistrz Miasta p. Jerzy Bauer podkreślił, że szanuje to, co autor listu ma na myśli oraz to, co teraz mówi odnosząc się do wzmianki o gigantycznej niewiedzy etc. Burmistrz wyjaśnił, jaki jest sens, symbolika roku 1944, oprócz tego, że jedna armia wyszła, a druga weszła; ustanowione zostało nowe państwo na miejscu realnego niepodległego Państwa Podziemnego II RP. Burmistrz wyraził opinię, iż kto to kwestionuje, to jest jego sprawa, a realnie zostało ustanowione nowe państwo; stwierdził, że wszyscy powinni słyszeć o dacie 22 lipca i PKWN. Burmistrz odczytał definicję ze słownika „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, samozwańczy, marionetkowy, tymczasowy organ władzy wykonawczej RP działający od 21 lipca do 31 grudnia 1944, na obszarze wyzwalanym spod okupacji niemieckiej - pomiędzy przesuwającą się linią frontu sowiecko-niemieckiego a linią Curzona. PKWN został powołany w Moskwie, zdominowany był przez komunistów polskich i funkcjonował pod polityczną kontrolą Józefa Stalina. Na powstanie PKWN miało wpływ Centralne Biuro Komunistów Polskich oraz delegacja Krajowej Rady Narodowej, jednak ostateczną decyzję o jego powstaniu, nazwie, statusie i kształcie personalnym podjął Stalin. Powołanie PKWN stworzyło strukturę polityczną, która z modyfikacjami nienaruszającymi jej podstaw, została zachowana do 1989 r. Podstawami ustrojowymi były: monopol partii komunistycznej w sferze władzy i podporządkowanie Polski ZSRR”.

Pan Andrzej Mierzwiński stwierdził, że wykład z historii nie był potrzebny, bo historię wszyscy znają dosyć dobrze podkreślając, że dla niego 28 sierpnia roku 1944-go to dzień, kiedy ostatni żołnierz niemiecki opuszcza Ostrów i nikt więcej nie zostaje wywieziony do Oświęcimia, jak stryj p. Mierzwińskiego, który w wieku 18 lat tam zginął; nikt więcej nie zostaje postawiony pod płotem i rozstrzelany.

Radna p. Anna Krajewska zwróciła się do p. Burmistrza stwierdzając, że ona sama nie potrafi podjąć decyzji, a ten obelisk to dla niej całe życie; poinformowała, iż nie urodziła się ani na drugim końcu Polski, ani we wsi pod Ostrowią tylko jest z miasta. Radna stwierdziła, że nie potrafi powiedzieć, czy ten obelisk propaguje komunizm w przeciwieństwie do p. Burmistrza, który potrafi dokładnie powiedzieć, że osoby, które podjęły decyzję kilkadziesiąt lat temu w sprawie powstania obelisku chciały właśnie ten rok 1944 upamiętnić. Radna wyraziła swoją wątpliwość, co do powodu jego upamiętnienia ponawiając swoją prośbę o dyskusję, poinformowała o głosie p. Tarskiego, który według niej jest istotny, jako o głosie wykonawcy. Radna p. Krajewska stwierdziła po chwili, że p. Tarskiego jednak nie ma na sali i ponowiła prośbę o dyskusję zapewniając, że w sprawie będzie wiele głosów, m.in. Panów z Solidarności wnioskujących o zmiany.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy zauważył, że nic innego w tej chwili się nie robi jak właśnie dyskutuje.

Radna p. Anna Krajewska wyjaśniła, że ona cały czas próbuje wpłynąć na p. Burmistrza, który wyraził się zero-jedynkowo; czyli - jak nie ze mną, to jesteście za komunizmem.

Radny p. Stanisław Dylewski wyraził żal, że ten pomnik znika w Wielki Tydzień, oraz wspomniał o odbytej niedawno sesji, podczas której nikt z Zarządu Urzędu Miasta nie raczył Radnym powiedzieć o zamiarach, tym bardziej, że pytał on o pomnik p. Sekretarz Miasta podczas Komisji. Radny stwierdził, że skoro wtedy p. Sekretarz nie wiedziała, to powinna dopytać i poinformować o tym na sesji; dodał, że w działaniu p. Burmistrza brakuje transparentności, ponieważ nie konsultuje się z nikim. Radny wyraził opinię, iż takie działanie być może pomoże p. Burmistrzowi w wygraniu wyborów, ale ludzie obserwują i się zastanawiają, co dalej władarze zrobią, jak wyglądają ulice, chodniki, gdzie jest praca. Radny oznajmił, że na następnej sesji przedstawi dane o tym ilu ludzi było w Ostrowi, kiedy rządili Burmistrz Andersz i Burmistrz Szymalski; sugerując, że było ich tyle samo, co teraz; wyjaśnił, że ludzie się rodzą i wyjeżdżają, a miasto się zwija. Radny zasugerował, że o tym powinien myśleć p. Burmistrz, a nie wprowadzać w zaułki czy tajemnice, których nie może mieć, ponieważ jest Burmistrzem wybranym przez ludzi. Radny poparł sugestię Radnej p. Anny Krajewskiej odnośnie konsultacji z mieszkańcami stwierdzając, że pomnik nie należy do Burmistrza tylko do wszystkich mieszkańców, więc oni powinni się na ten temat wypowiedzieć.

Głos z sali stwierdził, że komunizm został w Polsce obalony przez naród, głównie przez NSZZ Solidarność, jednak dzisiaj widać jak wielu jest obrońców PRL-u. Zapytał Radnych, kto jest za tym żeby symbole PRL-u istniały nadal. Nie usłyszawszy twierdzących odpowiedzi zadał kolejne pytanie, dlaczego tyle osób jest za obroną pomnika z napisem „W 35lecie PRL-u”. Mieszkaniec stwierdził, że nie rozumie, czego Radni chcą bronić; wyjaśnił, że p. Andrzej Mierzwiński razem z nim działał w Solidarności, a dzisiaj musi się za niego wstydzić. Nawiązując do wypowiedzi p. Mierzwińskiego, który uważa, że rok 1944 przyniósł wielką wolność; zasugerował, że może mu pokazać na cmentarzu ilu ludzi z tego terenu, walczących o wolną Polskę zginęło w 1944 roku. Głos z Sali zaapelował o zastanowienie się oraz dodał, że wyborcy będą pamiętać.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy ustosunkowując się do wypowiedzi przedmówcy, oświadczył, że najpierw trzeba zdefiniować, co w przypadku tego pomnika jest symbolem komunizmu, ponieważ data 1944 roku nie kojarzy mu się z komunizmem.

Głos z Sali stwierdził, że skoro Panu Przewodniczącemu rok 1944 przyniósł wolność, to on mu gratuluje.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy odpowiedział, że jemu nie przyniósł, bo nie było go wtedy na świecie, w przeciwieństwie do jego rodziców.

Głos z Sali oznajmił, że on w PRL czuł się jak w niewoli, natomiast Pan Przewodniczący był wolnym człowiekiem. Mieszkaniec nawiązując do wypowiedzi Radnej p. Aliny Rytelewskiej zapytał ją, czy chce zabronić komukolwiek należeć do jakiejś organizacji; przypominając, że stwierdziła ona, iż do p. Burmistrza przyszli jacyś członkowie PISu. Stwierdził, że fakt czy należała ona do Platformy czy do PZPN-u, jego nie obchodzi, natomiast ona chciałaby tego komukolwiek zabronić.

Radna p. Alina Rytelewska oświadczyła, że chciała tylko powiedzieć, iż to nie Związek podjął taką decyzję tylko mieszkańcy Ostrowi należący do Związku Piłsudczyków, bo mieli takie prawo; dodała, że ten wniosek był stawiany na Zarządzie, lecz nie przeszedł, a każdy ma prawo złożyć wniosek do Burmistrza Miasta. Radna stwierdziła, że dokonywanie korekty to bardzo nikły wyraz patriotyzmu do Polski.

Radny p. Władysław Krzyżanowski wyrażając ubolewanie nad dyskusją stwierdził, że nie sposób nie zająć stanowiska. Radny zadał pytanie jak mają się czuć wszyscy, którzy przez ostatnie 29 lat tam składali kwiaty; stwierdził, że różnie się ludzie w historii zachowują, usuwają pomniki i tak jest na całym świecie. Radny podkreślił, że przerabianie pomnika i zmienianie tekstu, to jest czyn, którego p. Radny boi się nawet nazwać. Radny zasugerował, że są muzea przyjmujące zdjęte pomniki; podkreślił, że przerabianie pomnika i stawianie go z innymi treściami jest sprawą niestosowną. Radny stwierdził, że należy go po prostu usunąć oraz przypomniał, że zadał pytanie, ale nie oczekiwał odpowiedzi, bo zorientował się, że ma on wrócić odrestaurowany z innym tekstem. Radny stwierdził, że jest to nie w porządku nawet, jeśli ktoś uważa, że jest to obrzydliwe lub jeszcze gorzej. Radny zasugerował usunięcie pomnika, skoro takie jest prawo i schowanie go do muzeum.

Pan Waldemar Pałys oświadczył, że prezentował koncepcję pomnika i dzisiaj słucha dyskusji z zażenowaniem; ponieważ myślał, że ma do czynienia z poważnymi ludźmi. Wspominając słowa Radnej p. Anny Krajewskiej, która stwierdziła, że jest całym sercem za tym, tylko nie wiadomo, co Burmistrz znowu wymyśli; stwierdził, że wykonano projekt, ale się nie spodobał. Pan W. Pałys potwierdził, że był gotowy na zmianę koncepcji, lecz nie do końca, a p. Burmistrz zmienił koncepcję całkowicie i można powiedzieć, że projekt Solidarności nie istnieje; odwołał się do słów radnego W. Krzyżanowskiego, który mówi o przerabianiu pomnika, jako o skandalu stwierdzając, że wszystko byłoby skandalem nawet gdyby pomnik został przesunięty o 20 cm, to byłoby to traktowane, jako zamach na demokrację PRL-owską. P. W. Pałys podkreślił, że mówienie o 1944 roku, jako o roku wyzwolenia to jest skandal, bo nie dla wszystkich był to czas wyzwolenia; odniósł się do stwierdzenia, że tam wszyscy się kłaniali pytając o to, co mieli robić. P. W. Pałys pogratulował Radnej p. A. Krajewskiej tego, że się tym chwali.

Radna p. Anna Krajewska odpowiedziała, że on sam robił tak samo.

Pan Waldemar Pałys stwierdził, że robił to, aby uszanować pewne rocznice, m.in. rok 1918; powiedział, że dziś żyjemy w państwie prawa i możemy powiedzieć głośno o tym wszystkim, o czym nie mówiliśmy do tej pory - jednym żyło się świetnie w PRL, innym zupełnie inaczej. Pan W. Pałys zapytał, po co była ta przemiana 10 mln ludzi sprzed dwudziestu kilku lat, skoro teraz ktoś uważa, że PRL to było dobro; zaznaczył, że zginęło

kilkaset osób bez potrzeby po to, żeby dziś do tego wracać i mówić, że PRL był „cacy”. Podsumował stwierdzeniem, że już jest rozstrzygnięte czy na tym pomniku są symbole PRL-u czy nie i dyskusja nic nie zmieni, a od tego jest IPN. Wspomniał swoją wypowiedź z jednej z Komisji; na której mówił, że przyjdzie Wojewoda i zrobi z tym porządek, bo to wynika z ustawy, a nie z jego widzimisię; dodał, że jest ustawa przez Sejm uchwalona i Wojewoda musi to zrobić, bo dowie się, że w Ostrowi jest taki pomnik, przyjedzie i usunie go bez pytania Burmistrza, a na koniec wystawi fakturę. Zwrócił się do radnej p. Anny Krajewskiej stwierdzeniem, że długo się do niej przekonywał i po dyskusjach się do niej przekonał, a teraz płaci.

Radna p. Anna Krajewska odpowiedziała, że ona się nadal nie przekonała do niego.

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta p. Małgorzata Bartkiewicz zapytała czy zmiana pomników zamaże historię.

Radna p. Anna Krajewska zwróciła się do p. Waldemara Pałysa stwierdzając, że on przyjechał do miasta w latach '80.

Radny p. Krzysztof Laska zapytał czy to źle, że przyjechał.

Radna p. Anna Krajewska oznajmiła, że jakoś by wytrzymała bez niego.

Radny p. Krzysztof Laska stwierdził, że Radna A. Krajewska jest ksenofobem, bo zabrania zabierania głosu tym, którzy się tu nie urodzili.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy podkreślił, że każdy może otrzymać głos.

Radny Miasta p. Krzysztof Laska stwierdził, że radni nie są biegli w ocenianiu historii ani czasów, które nastąpiły po II wojnie światowej; od tego jest historia i własny umysł, dlatego trzeba wyciągać wnioski. Radny oddał chwałę tym, którzy postavili pomnik umieszczając na nim obok napisu dot. 35 lat PRL, 1918 rok. Radny stwierdził, że nie chce się za te osoby wypowiadać, ponieważ może być tak, że one są dumne ze zniknięcia tej tablicy oraz cieszą się, że dożyli takich czasów, w których można napisać bez chwały 35lecie PRL. Radny zasugerował zastanowienie się nad taką możliwością, jakoby była to sprawa długu wdzięczności, bo po przemianach w 1989 roku mogą mieć oni satysfakcję, że już nie trzeba przemycać, tylko napisać prawdę.

Radna p. Anna Krajewska zgodziła się z wypowiedzią radnego p. K. Laski sugerując, że można się kogoś innego zapytać; a nie myśleć, że się wszystkie rozumy pozjadało i podejmować decyzję jednoosobowo.

Radny p. Krzysztof Laska zauważył, że decyzja nie była podejmowana jednoosobowo, skoro pracowała Komisja, Związki Zawodowe itd.

Radna p. Anna Krajewska wyjaśniła, że Komisja pracowała nad remontem terenu, a nie nad tym, czy pomnik ma być taki czy inny. Radna podkreśliła, że nie twierdzi, iż pomnik ma wyglądać tak, czy inaczej tylko sygnalizuje, że powinny być rozmowy;

zasugerowała żeby p. Burmistrz podzielił się np. pismem z IPNu, gdzie jest napisane o pomniku jako o relikcie przeszłości komunistycznej i konieczności jego zniknięcia z miasta. Radna potwierdziła, że radni nie dostali takiej informacji pytając p. Burmistrza o jej istnienie.

Zastępca Burmistrza Miasta p. Zbigniew Chrupek odniósł się do słów p. Radnego K. Laski wyjaśniając, że jego ojciec był jednym z tych, którzy brali czynny udział w fundacji pomnika; on sam również był rzemieślnikiem w latach 1985-1989 biorąc czynny udział w pracach Cechu Rzemiosł Różnych; zgodził się z przywołaną wypowiedzią potwierdzając, że intencją twórców pomnika było przemycić cokolwiek z wolnej Polski. Zastępca Burmistrza dodał, że byli oni wtedy pod ostrzałem i pewnych rzeczy zrobić nie mogli, dlatego też przyjęli kompromis umieszczając tam rok 1944 i 35 lat PRL; wyraził ubolewanie nad nieobecnością p. Tarskiego, który to swoimi słowami potwierdzał, że oni nic innego nie mogli zrobić, natomiast szczyłi się tym, co udało się przemycić. Zastępca Burmistrza podkreślił, że utrzymywanie tego, z czym walczyli, jest nieporozumieniem; dlatego postuluje on za tym, aby nie było tam daty 1944, która jest hańbą dla Narodu Polskiego; tym bardziej 35 lat PRL; dodał, że nie ma się, czym chwalić, uzasadniając swoją opinię faktem, iż mając 62 lata, żył w tym czasie i doskonale te czasy pamięta.

Radny p. Stanisław Dylewski stwierdził, iż jego przeszłość oraz przeszłość jego ojca jest znana, natomiast nie podoba mu się sposób, w jaki są prowadzone działania; porównał je do działań podziemnych w stanie wojennym. Radny wyjaśnił, że działanie nie było transparentne, nikt nie powiedział o tym na sesji, wtedy byłaby możliwość dyskusji, pomysłu. Radny zwrócił się do Burmistrza, że nie ma co się obrażać, bo rodowici mieszkańcy mają prawo czuć się oszukani.

Radny p. Krzysztof Laska chcąc bronić osób zebranych, zwrócił uwagę Radnemu p. S. Dylewskiemu, zarzucając mu iż mówi tylko o rodowitych mieszkańcach.

Radny p. Stanisław Dylewski wyjaśnił, że nie dzieli mieszkańców, nie mówi o tym czy Radny p. K. Laska jest rodowitym mieszkańcem, czy nie; tylko mówi w interesie mieszkańców, którzy mają prawo czuć się w jakiś sposób oszukani. Radny wyjaśnił, że mieszkańcy zadają mu pytania o pomnik, a on nie zna odpowiedzi, porównując działania Burmistrza i jego zespołu do zabawy w kotka i myszkę.

Mieszkaniec Miasta stwierdził, że radni chcą linczować Burmistrza; zadał pytanie, co przez 3,5 roku zostało w tym kierunku zrobione przez radnych, wyjaśniając, że pomnik trwał aż do marca i został usunięty na podstawie ustawy dekomunizacyjnej, więc Burmistrz tu nie zawinił, tylko radni. Stwierdził, że są oni przedstawicielami mieszkańców, a są przeciwko nim.

Radny p. Tadeusz Malec zawnioskował o zakończenie dyskusji, bo toczy się ona poza normami przyjętymi na sesji; dodał, że temat został wyczerpany i każdy powinien mieć swoje przemyślenia.

Radny p. Zbigniew Krych wyraził swoje przekonanie; że jest za tym, aby ustawy były dotrzymywane przez rządzących, czy to będzie miasto, czy gmina; dodał, że była ustawa, o której było wiadomo wcześniej, a pieniądze były zapisane w projekcie budżetu analizowanym przez Komisję Finansową. Radny stwierdził, że od tego czasu, czyli 15 listopada radni mogli różne rzeczy robić; wyraził zrozumienie dla faktu, iż wśród radnych są osoby pragnące powrotu dla przeszłości, jednak to jest ich sprawa i nie widzi przeszkód żeby tej przeszłości bronili. Radny podsumował stwierdzeniem, że woli taką Polskę, jaką mamy w tej chwili.

Punkt 6

Zakończenie obrad.

Przewodniczący Rady Miasta p. Mieczysław Równy wypowiedział formułę „Szanowni Radni, Drodzy Goście. Stwierdzam, że porządek obrad 46 - ej sesji Rady Miasta został wyczerpany”.

Serdecznie podziękował za aktywny udział w obradach sesji, na tym zamknął obrady 46 -ej sesji Rady Miasta Ostrów Mazowiecka.

Przewodniczący Rady Miasta

/-/ Mieczysław Stanisław Równy

Sporządziła:

Katarzyna Tadla-Boćkowska, podinspektor ds. informacji